Rok II | Warszawa, poniedziałek 22 maja 1939 r. | Nr 67

Sport szkolny

10 gr

Wysportowana młodzież – najpotężniejszą linią Maginota!

Polacy potrafią szermować nie jednym tylko argumentem prawa, a mając prawo za sobą, zawsze będą gotowi oddać sprawę do rozstrzygnięcia sile.

Spokojne nerwy

Romantyzm, donkiszoteria?

Na marginesie meczu tenisowego Polska – Niemcy

W obecnym okresie „wojny bez wojny", lub, jak kto woli — „pokoju bez pokoju", każde spotkanie sportowe polsko-niemieckie musi z natury rzeczy przebiegać w zupełnie specyficznej atmosferze; w umyśle zawodników i widzów z porównaniem sił na boisku kojarzą się nieuniknienie zestawienia, zapożyczone z dziedzin, z koleżeńskim współzawodnictwem związanych raczej luźnie.

Wynika stąd wyjątkowe nasilenie emocjonalne, dzięki któremu charakterystyczne cechy narodowe znajdują wyjątkowo wyraźne uwypuklenie.

Mecz tenisowy o puchar Davisa może temu służyć przykładem.

My, Polacy, nie mieliśmy, nie mamy i nigdy nie będziemy mieli pretensji, aby wszędzie i we wszystkim być „über alles". Staramy się jak najlepiej, aby wyzyskać swe talenty i możliwości, lecz nie czujemy się automatycznie pokrzywdzeni, jeśli ktoś jest bogatszy, czy szczęśliwszy. Dlatego nie uważaliśmy, aby należało za wszelką cenę unikać porażki z Niemcami na własnym gruncie i nie widzieliśmy w tej ewentualności narodowego nie[illegible].

Publiczność polska przybyła tłumnie na korty Legii warszawskiej, owiana szczerze sportowym duchem, aby przyglądać się pięknym walkom, w których ambicja Polaków przeciwstawiać się będzie niewątpliwie wyższej sztuce i rutynie przedstawicieli Trzeciej Rzeszy, których ostateczne zwycięstwo nie ulegało w jej oczach wątpliwości. Publiczność ta, za małymi wyjątkami, zachowywała się wzorowo, oklaskując dobre zagrania, bez względu na ich pochodzenie, a nawet w momencie, kiedy głośniejsze odruchy niezadowolenia byłyby całkowicie zrozumiałe — zachowała godny spokój. Miała spokojne nerwy.

Inaczej nieco podchodzili do sprawy nasi tenisowi przeciwnicy. Przede wszystkim — mówiono o tym nieoficjalnie — wysunęli sugestię, aby spotkanie rozegrać nie w Warszawie, nie w Polsce, a na „neutralnym" gruncie. Nie wyobrażali so-

(Dokończenie na str. 3-ciej)



Nad czym oni się namyślają? Od lewej Soldan, [illegible]



3000 mtr. na międzynarodowych zawodach Polonii. Wygrał „Kusy" który na pierwszym zdjęciu zajmuje drugą pozycję, na drugim prowadzi. W czołówce biegną Herman (prowadzi na pierwszym zdjęciu) Csaplar — Węgry (na trzecim miejscu) i Soldan przed Noim.

Piękne skoki naszych tyczkarzy na meczu w Katowicach



Roderich Menzel pobił Baworowskiego w meczu tenisowym Niemcy — Polska 2:1.

1:2!





10 bramek Wilimowskiego na meczu piłkarskim Ruch — Union Touring 12:1!



Spróbujcie się zatrzymać chwilę w tej pozycji, podobnie jak to czyni Janez Pristou w czasie wykonywania ćwiczeń wolnych w ramach meczu Jugosławia — Polska.

O czym mówią zagranicą

Szwajcarja — Belgia 2:1

Międzynarodowy sezon piłkarski w pełni. Co sobota i niedziela, co święto po kilka spotkań międzypaństwowych czy międzymiastowych. Normalne zainteresowanie czytelnika prasy sportowej, i tak obciążonego dziesiątkiem różnorakich zawodów na naszym terenie, nie zwraca się specjalnie ku meczom piłkarskim rozgrywanym tysiące kilometrów od nas. To też podaje się zwykle suchy wynik i na tym koniec. W tym jednak wypadku parę szczegółów dotyczących spotkania Belgii z Szwajcarią na terenie belgijskim w Liege (Leodium) będzie zupełnie na miejscu, ponieważ w niedalekiej przyszłości obie drużyny będą gościć na naszych boiskach.

Prasa francuska mocno skrytykowała ekipę belgijską, podobnie jak i jej prasa rodzima. „Tylko jeden gracz, był na wysokości zadania — pisze L'Auto — był nim Van Alphen, reszta grała na poziomie meczów ligowych drugiej klasy. Nawet słynny Raimond Braine gubił się w zagraniach. Bramkarz Badjou, kiedy puścił pierwszą bramkę zrobił to z takim namaszczeniem, jak gdyby był portierem wpuszczającym do hotelu dobrze płacącego gościa...".

Belgijski „Le Soir" — choć także krytykuje swą ekipę, lecz równocześnie tłumaczy ją. „Boisko było tak wyschnięte, że robiło wrażenie podzwrotnikowych pampasów, po których przeszedł upalny samum. Kontrola piłki była bardzo utrudniona, to też gracze czuli się zupełnie zniechęceni w drugiej połowie, szczególnie, że pierwszy w tym roku upał dał się bardzo we znaki Belgom przyzwyczajonym do gry raczej w wilgoci niż na suchym rozpalonym powietrzu". Jaki stąd wniosek dla czytelnika? Ekipa, która da się zwyciężyć niesprzyjającym warunkom klimatycznym nie może być niebezpiecznym przeciwnikiem dla naszych twardych i ambitnych graczy.

A Szwajcarja

Nasz przeciwnik z dnia 4 czerwca spisał się o całą klasę lepiej od Belgów, z którymi żmierzymy się tydzień wcześniej. Szwajcarzy nie posiadają może tak wybitnych jednostek jak Braine, Capelle, Voorhof, ale pod względem zespołowym zagrali pierwszorzędnie. Widać było u nich ślady wieloletniego udziału w rozgrywkach o świętej pamięci puchar Środkowej Europy, zaniechanych przed rokiem wskutek wyśrubowanych ambicyj północnych sąsiadów Szwajcarii. Mimo obcego terenu — drużyna helwecka szybko się z nim oswoiła i w drugiej połowie znalazła doskonałą receptę na Belgów, stosując z powodzeniem krótki passing i wzorową grę pozycyjną. Najlepszym był naturalnie Trello Abegglen, odgrywający rolę szwajcarskiego Wilimowskiego. Doskonale zaprezentowali się również Amado i Springer. Na tych trzech graczy radzimy widzom meczu w dniu 4 czerca specjalnie zrócić uwagę.

Trzeba jeszcze nadmienić, że bramka zdobyta przez Abegglena padła właściwie dosyć przypadkowo, gdyż obrońcy belgijscy sądzili, że Szwajcar stoi na pozycji spalonej i dlatego nie kwapili się z przeszkodzeniem mu w strzale.

Telefonem własnym

USA. Stany Zjednoczone zaprosiły rekordzistę afrykańskiego na ćwierć mili Denisa Shore celem rozegrania spotkania z doskonałym ćwierćmilowcem Amerykaninem Raymondem Mallot i Anglikiem Brownem.

NIEMCY. Erwin Blask rzucił młotem 54,57 m. Stoek został pobity w oszczepie przez Gerdesa [illegible] tem 67 metrów.

CHILI. Zostały tu pobite dwa rekordy na 800 m przez Huidolera w czasie 1,54 i w rzucie dyskiem 45,34 przez Elterna.

WĘGRY. Dobrym wynikiem wykazał się w biegu na 5000 m Kelen z czasem 15:4,8. W dysku Kulitzy osiągnął 49,40, zaś obiecujący skoczek wdal Gyurica — 7,25.

WŁOCHY. W mistrzostwach młodzieży faszystowskiej dla uczestników do lat 17-tu Bini zwyciężył w trójskoku wynikiem 14,43, Venanzetti rzucił młotem 46,47.

ESTONIA. Po Wüdingu, Kreeku i Kaaresoo pojawił się na horyzoncie sportowym nowy talent, który osiągnął w kuli 15,04. Jest nim młody zawodnik nazwiskiem Mahlstein.

NORWEGIA. Na stadionie Ullewal reprezentacja Oslo pokonała drużynę angielską „Leeds United" w stosunku 2:0.

er.

Chorągwie państwowe powiewają na białym domku Legii

Niemcy prowadzą 2:1

Poniedziałek dniem decydującym!

Pierwszy dzień rozgrywek o puchar Davisa Polska — Niemcy. Czworobok trybun pokryty mrowiem publiczności, która wypełnia nie tylko szczelnie miejsca siedzące ale i obok kortów przez siatkę od ulicy widac tłumy, tzw. trybunę zieloną, która orientuje się w stanie prowadzonego meczu po oklaskach uznania czy też pomrukach zawodu.

Przed rozpoczęciem sprawozdania z samego przebiegu gry, parę słów należy się właśnie publiczności, która swym zachowaniem nadawała. oczekiwany chyba w najgorszych snach przez organizatorów charakter zawodom, publiczności z tzw. miejsc stojących wypełnionych przeważnie niestety przez widzów młodych i najmłodszych. Niesforne okrzyki w najmniej odpowiedniej porze, mające na celu speszenie naszych gości były nie tylko zaprzeczeniem wszelkich praw gościnności, ale równocześnie przeszkadzały naszym graczom i dowodziły kompletnej ignorancji w zrozumieniu sensu sportu i szlachetnego współzawodnictwa sportowego. Wierzymy, że ekscesy te nie wynikały ze złej woli. Widocznie ci niesforni młodzieńcy nie uprawiali sami nigdy sportu, nie walczyli o zwycięstwo na taśmie biegowej czy boisku piłkarskim i stąd ten brak zrozumienia. Bo wierzcie mi, że jeżeli posadzimy boksera na trybunie tenisowej, który w życiu swym nie trzymał w r[illegible] rakiety ani nie orientuje się nawet w liczeniu — nie popełni on żadnej gaffy, ani niewłaściwości i nawet choćby niesympatyczny mu osobnik wygrywał — przyklaśnie mu, gdy zobaczy piękne zagranie, czy precyzyjne ścięcie. Są przecież obaj kolegami z wielkiej rodziny sportowej.

Oba spotkania w grze pojedyńczej stały na poziomie doprawdy wysokim. Baworowski, choć posiada cały szereg braków, jak zbyt słabą piłkę serwisową, nieumiejętność kończenia piłek i trudności w obronie, potrafił nawiązać dzięki olbrzymiej ambicji i zaciętości równorzędną walkę z Menzlem, który jest klasą sam dla siebie. Rozporządza on ogromną rutyną, nadzwyczajną ekonomią ruchów i nieporównaną techniką. Jego zagrania przy siatce kończyły się zawsze niezawodnym punktem dla barw niemieckich. Menzel dzisiejszy, a ten z przed paru lat, gdy brał udział w rozgrywkach pucharowych Polska — Czechy, to dwie różne osoby. Zniknęła gdzieś nerwowość przysłowiowa, a jego spokój olimpijski w przyjmowaniu nieokrzesanych wyskoków publiki, a nawet piękny gest, gdy posłał piłkę w siatkę po mylnym na niekorzyść Baworowskiego orzeczeniu sędziowskim, stały naprawdę na wysokim poziomie sportowym. Wynik spotkania Menzel — Baworowski przyniósł ostatecznie zwycięstwo Niemcowi, który, choć przy stanie setów 2:2 załamał się i zdawało się przez chwilę, że Baworowski może zdobyć punkt dla Polski — ostatecznie zwyciężył w stosunku 7:5, 6:3, 2:6, 2:6, 6:4.

Gra Henkel — Tłoczyński była jeszcze ciekawszą i pełniejszą emocji ze względu na wyrównany poziom obu zawodników. W pierwszym secie prowadzi Henkel 1:0, następnie Tłoczyński po bardzo ładnych akcjach zdobywa 4 gemy z rzędu i prowadzi 4:1. Henkel wyrównuje 4:4, ale dwa następne gemy należą do ambitnego i grającego bez zarzutu Polaka. W drugim secie Tłoczyński przy stanie 4:1 wyrównuje do 5:5, jednak Henkel pięknymi placingami kończy seta na swą korzyść 8:6. W trzecim secie Tłoczyński gra niemal bezbłędnie i wygrywa 6:4. Z powodu zapadających ciemności gra zostaje przełożona na następny dzień. Dalszy ciąg spotkania w sobotę przyniósł zwycięstwo w czwartym secie w stosunku 6:3 Henklowi, który wykorzystywał słabą grę Tłoczyńskiego przy siatce, poza tym „asy" serwisowe nie wychodziły jakoś Ignacowi. Dobra passa Henkla nie ustaje nawet w piątym secie decydującym. Niemiec zdobywa pierwsze dwa gemy. Wydaje się wszystkim, że nadzieje na zdobycie punktu dla Polski są już pogrzebane. Tłoczyński jednak zdobywa się na końcowy wysiłek i powoli opanowuje sytuację. Nawet jego wypady do siatki uwieńczone zostają powodzeniem. Henkel załamuje się wyraźnie. Jest zdetonowany, popełnia rażące błędy, rezygnuje z walki ofensywnej i ogranicza się jedynie do mało skutecznej obrony. Przy stanie 5:3 po trzech piłkach meczowych Tłoczyński ostatecznie zwycięża 6:4, 6:8, 6:4, 3:6, 6:3.

Entuzjazm widowni nie ma granic. Kapelusze lecą w górę. Tłoczyńskiego, który stał się bohaterem spotkania, wynoszą koledzy klubowi na rękach z kortu. Henkel dostaje rzęsiste brawa widowni za ładną walkę.

Do gry podwójnej nie dochodzi, gdyż Niemcy zgłosili zmianę składu i wstawili Henkla do debla, a następnie odwołali to zgłoszenie, tłumacząc się zmęczeniem Henkla po dokończeniu walki z Tłoczyńskim. Według regulaminu pucharowego Polsce należy się zwycięstwo walkowerem, ale władze Polskiego Związku Tenisowego postanowiły ze względu na dobro sportu zrezygnować z przysługującego nam tego prawa i zgodziły się na dalsze rozgrywki.

To też w niedzielę na korcie stanęły dwie pary.

METAXA — HENKEL — HEBDA, BAWOROWSKI

Przygotowani byliśmy na porażkę naszego debla, tymczasem pierwszy set przynosi przyjemną niespodziankę. Polacy nawiązują równorzędną walkę i wygrywają pierwszego seta 7:5. W drugim secie do stanu 2:2 gracze obu stron demonstrują na zmianę piękne zagrania i śmieszne błędy.

Niestety od tej pory uwidacznia się przewaga Niemców. Wprawdzie od czasu do czasu Polacy zagrywają doskonale; biorą piłki bardzo trudne z niesamowitych wprost pozycji, nawet z leżenia na ziemi (Baworowski), lecz jednocześnie następuje parę wzajemnych nieporozumień kto z nich ma brać piłkę, parę podwójnych złych piłek serwisowych (Hebda), trafiają się lekkie podania wprost na rakiety przeciwnika, którzy odrazu wykorzystują te błędy i błyskawicznie kończą piłki. No i tak przechodzi gem po gemie i set po secie i ostatecznie debel niemiecki wygrywa 6:4, 6:2 i 6:2.

×

FRANCJA BIJE CHINY

Mecz tenisowy o puchar Davisa Francja — Chiny zakończył się zwycięstwem drużyny francuskiej 3:0. Francja walczyć będzie w ćwierćfinale z Anglią 25—27 bm. w Wimbledonie.

O PUCHAR DAVISA

W meczu o puchar Davisa w Brukseli Belgia prowadzi z Indiami 2:0.

W Sztokholmie po dwóch dniach meczu o puchar Davisa Szwecja prowadzi z Danią 2.1.

Karwowski zwycięzcą centr. Biegu Narodowego

W niedzielę na wale pomiędzy Żoliborzem a Bielanami odbył się centralny bieg Narodowy na dystansie 7 km. Na starcie stanęło 172 zawodników z 13 okręgów. Ciasną grupą po strzale ruszyli zawodnicy, jednak już po kilometrze wał o szerokości 4 metr. stał się dla zawodników, którzy zaczęli się rozciągać, zupełnie wystarczający. Do półmetka prowadzenie obejmuje Karwowski (Kat.) przed Borusem (Lwów), Wasilewskim (Bydgoszcz) i Flisem (Lublin). Na metę pierwszy przybywa Karwowski (Kat.) 19:37,8; 2) Gwóźdź (Kat.) 20:11; 3) Wasilewski (Bydgoszcz) 20:11,8; 4) Borus (Lwów) 20.13,4; 5) Flis (Lublin) 20:14,4; 6) Kuzaj (Kraków); 7) Płotkowiak (Poznań); 8) Stokłosiński (Kat.); 9) Myszkowski (Łódź); 10) Cybulski H. (Lublin); 11) Litko (Kat.); 12) Fijałka (Kraków); 13) Kozłowski (Pomorze); 14) Janiszewski (W-wa); 15) Kramek (Gdynia).

W klasyfikacji drużynowej 1) Katowice 171 pkt., 2) Kraków 403, 3) Gdynia 443, 4) Toruń 506, 5) Lublin 544, 6) Warszawa 632, 7) Przemyśl 739, 8) Grodno 809, 9) Brześć 1193. Nie sklasyfikowano Łodzi (brak 3 zawodn.), K.O. Lwów, i Poznań (brak po 1 zawodniku).

Nowinki z boisk warszawskich

ZAWODY KOSZYKÓWKI. Gorzej idą mistrzostwa w koszykówce szkół męskich. Tu pogoda płata ciągłe figle organizatorom, tak że nie zdołano nawet ukończyć gier eliminacyjnych. 23 maja rozpoczną się finały, w których weźmie udział 8 najlepszych zespołów.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE. Coraz to szybciej zbliża się termin dorocznych zawodów drużynowych szkół warszawskich w lekkiej atletyce. Odbędą się one w dniach [illegible] — 4 czerwca br., przyczym terminarz został ustalony następująco: 2 czerwca (piątek) — zawody liceów żeńskich, 3 czerwca—zawody gimnazjów męskich, 4 czerwca (niedziela — dzień święta wych. fiz.)— zawody liceów męskich. Organizatorzy zawodów, tj. Koło Warszawskie P.Z.W.Z. zaprasza do udziału w tegorocznych zawodach młodzież szkół podwarszawskich w szczególności: Żyrardowa, Skierniewic, Łowicza, Otwocka, Grójca, Grodziska, Mińska Mazowieckiego i Garwolina. W ten sposób młodzież warszawska będzie miała sposobność poza stoczeniem dorocznej walki o prymat w stołecznej lekkiej atletyce, porównać swe siły z koleżankami i kolegami z prowincji. Program zawodów nie uległ zmianom i przewiduje dla gimnazjów męskich: bieg 60 m, skoki w dal i wzwyż, rzut dyskiem 1 kg i pchnięcie kulą 4 kg, poza tym sztafetę 4×60 mtr; dla liceów żeńskich: bieg 60 m, skoki w dal i wzwyż, pchnięcie kulą 4 kg i bieg 4×60 m; dla liceów męskich — bieg 100 m, skoki w dal i wzwyż, pchnięcie kulą 5 kg, rzut dyskiem 1 kg i sztafetę 4×100 m. — Szkoła do każdej konkurencji wystawia 4 zawodników (czki), przyczym jeden zawodnik może startować najwyżej w 2-ch konkurencjach indywidualnych i sztafecie lub 3 konkurencjach indywidualnych. Zgłoszenia imienne przyjmuje sekretariat Koła Warszawskiego P.Z.W.F. (ul. Nowy Świat 7 m. 27) do dnia 30 maja br. Wpisowe 5 zł od zespołu. Jak się dowiadujemy, rozegranie wszystkich sztafet nastąpi dopiero w niedzielę, 4 bm., w godzinach popołudniowych.

SZKOŁY PAŃSTWOWE—SZKOŁY PRYWATNE — oto sensacyjna niespodzianka, jaka czeka młodzież warszawską w niedzielę, 4 bm. Oto Koło Warszawskie P.Z.W.F. postanowiło zorganizować powyższe zawody w szczypiorniaka. Na zespół szkół państwowych złożą się uczniowie gimn. im. Mickiewicza, Lelewela i Władysława IV, na zespół szkół prywatnych — gimn. im. Jasińskiego, gimn. Przyszłość i gimn. Giżyckiego. — Ano — ciekawe zawody.

Liga gra

WARSZAWA, 21.5. AMATORSKI KS — WARSZAWIANKA 4:0 (0:0) Zasłużone zwycięstwo drużyny śląskiej, która szczególnie w drugiej połowie zdecydowanie górowała nad przeciwnikiem. W pierwszej połowie Warszawianka grała z wiatrem, ale nie potrafiła uwidocznić swej przewagi. Bramki dla AKS-u zdobyli w 7 min. Wostal, w 20 min. Pochopin, w 29 min. Piątek, w 44 min. Pochopin. Sędzia p. Kuchar. Widzów 4000.

KRAKÓW. 21.5. WISŁA — GARBARNIA 1:1 (1:1). Zacięta walka. Na ogół Wisła miała lekką przewagę, ale napad jej zawodził pod bramką. Bramkę dla Wisły uzyskał Filek, a dla Garbarni Skrzyński. Sędziował p. Walczak.

HAJDUKI. 21.5. RUCH—UNION TOURING 12:1 (4:1). Całkowita przewaga Ruchu. Świetnie dysponowany był Willmowski — zdobył 10 bramek. Pozostałe dwie bramki zdobył Peterek. Jedyny punkt dla łodzian zdobył Świętosławski. Sędziował p. Krukowski.

POZNAŃ. 21.5. POGOŃ — WARTA 1:0 (1:0). Zasłużone zwycięstwo drużyny lwowskiej. Jedyną bramkę zdobył Zimmer w 33 min. Widzów 4000. Sędzia p. Linke.

TABELA LIGOWA przedstawia się następująco: 1) Ruch 8 gier 12 pkt. st. br. 37:10; 2) Wisła 7 gier 10 pkt. st. br. 17:12; 3) Pogoń 7 gier 9 pkt. st. br. 16:13; 4) Warta 7 gier 8 pkt., st. br. 19:10; 5) Cracovia 7 gier 8 pkt. st. br. 10:16; 6) AKS 7 gier 7 pkt. st. br. 17:12; 7) Garbarnia 8 gier 7 pkt. st. br. 12:19; 8) Warszawianka 6 gier 4 pkt. st. br. 11:17; 9) Union Touring 7 gier 3 pkt. st. br. 9:31; 10) Polonia 6 gier 2 pkt. st. br. 8:10.

Zwycięstwo polskich szablistów w Londynie

W Londynie rozegrany został mecz szermierczy na szable pomiędzy Polską i Anglią o „Polonia-Cup". Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 14 : 13.

Drugi dzień zawodów lekkoatletycznych w Katowicach

KATOWICE, 21.5. W niedzielę w drugim dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Katowicach wyniki były następujące: 100 m — 1) Gyenes (Węgry) 10.9; 2) Danowski 11.1; 3) Dunocki 11.3; 400 m — 1) Vadas (Węgry) 50.5; 2) Gąssowski 50.7; 3) Kaszta 53.3; 2 km — 1) Staniszewski 5:32.8; 2) Kusociński 5:34; 3) Rathonyi (Węgry); 5 km — 1) Soldan 15:17.7; 2) Noji 15:18.6; 3) Csaplar (Węgry) 15:18.9; 110 m płotki — 1) Gierutto 16.1; 2) Woźniczka, kula — 1) Gierutto 14.78; 2) Praski 14.77, dysk — 1) Praski 43.89; 2) Gierutto 43.22, skok o tyczce — Morończyk, Mucha i Schneider skoczyli po 390, zaś poza konkursem Morończyk skoczył 410 cm.

SOLDAN BIJE CSAPLARA

W sobotę w Katowicach w pierwszym dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych rozegrany został bieg 3 km, w którym Soldan w czasie 8:49,7 pokonał o 30 m Węgra Csaplara. Ponadto Staniszewski z czasem 4:08,6 pokonał Rathonyego, zaś w biegu 200 m wygrał Gyenes 22.5 przed Duneckim 22.6, Danowskim 22.6 i Gąssowskim 23.



Dobrze spełniony obowiązek.

Witold Gierutto

2

Pchnięcie kulą

Przedmach — Zamach — Pchnięcie



„Przeskok" — w wykonaniu Gierutty (patrz art. poniżej).

W ostatnim odcinku dałem **ZARYS SYLWETKI MIOTACZA PRZED DOKONANIEM PCHNIĘCIA KULĄ.** Obecnie przechodzę do opisu ruchów lekkoatlety przy pchnięciu kulą z miejsca.

Dla ułatwienia wyodrębnimy w pchnięciu 3 stadia.

a) przedmach,
b) zamach,
c) pchnięcie.

PRZEDMACH

polega na tym, że przenosimy ciężar ciała na lewą nogę z jednoczesnym skrętem tułowia do kierunku rzutu. Podczas tego ruchu należy wykonać głęboki wydech.

Przedmach konieczny jest dla rozluźnienia tych grup mięśniowych, które najsilniej będą przy pchnięciu pracowały, a więc przede wszystkim prawej nogi i prawej części tułowia.

ZAMACH

polega na nadaniu ciału położenia najkorzystniejszego do wykonania pchnięcia. W tym celu po wykonaniu przedmachu przenosimy miękkim ruchem ciężar ciała na prawą nogę, którą dość silnie uginamy, przy jednoczesnym powrocie tułowia ze skrętu do położenia jakie miał on przed wykonaniem przedmachu. W dalszym ciągu jednocześnie z uginaniem prawej nogi silnie skłaniamy tułów w płaszczyźnie bocznej w kierunku prawej nogi. Ruch tułowia jeszcze nie zakończony. Celem jak najgłębszego skłonu musimy minimalnie skręcić górną część ciała w prawo, wówczas osiągniemy położenie tułowia, które określa się „SKRĘTOSKŁONEM", przy czym skręt jest tu rzeczą trzeciorzędną, a zasadniczą jest skłon. Lewa ręka przez ruch naśladujący dotknięcie dłonią prawego kolana napina mięśnie grzbietu. Podczas zamachu należy wykonać głęboki wdech i trzymać powietrze w płucach.

PCHNIĘCIE

właściwe trwa moment. Jest one jednym harmonijnym ruchem, na który składa się cały szereg często skomplikowanych skurczów i wyprostów niemal, że wszystkich grup mięśniowych ciała.

Rozpoczyna pchnięcie prawa noga przez energiczny wyprost. Ruch biodra pchniętego do przodu przechodzi na lewą nogę, która poddaje się temu i gra rolę resoru uginając się mocno i przejmując ciężar ciała, który dotychczas spoczywał na nodze prawej. Jednocześnie tułów gwałtownie się prostuje i przechodzi ze skłonu bocznego do położenia prawie pionowego.

W następnym momencie, gdy prawa noga znajduje się w końcowej fazie wyprostu, lewa przestaje spełniać rolę biernej i rozpoczyna z kolei pracę prostując się i zatrzymując lewą część bioder w posuwaniu się do przodu. Jednak prawa noga pracuje nadal i w rezultacie biodra zmuszone są do wykonania skrętu miednicą do rzutu.

Skręt bioder pociąga za sobą skręt tułowia i barków. Pamiętać przy tym należy, by nie cofać lewego barku do tyłu, lecz starać się prawym barkiem tak daleko pchnąć do przodu, by został dokonany jak najpełniejszy skręt tułowia. Pozostaje ruch najblachszy — wyprost prawego ramienia i rzut wykonany.

Wskutek silnego wychylenia ciała do przodu grozi nam „wypadnięcie" z koła, czego unikamy przez szybkie dostawienie prawej nogi do przedniej obręczy koła i cofnięcie do tyłu lewej nogi.

JEST TO T. ZW. „PRZESKOK".

Podczas pchnięcia płuca są pełne powietrza, klatka piersiowa napięta. Po pchnięciu dopiero robimy wydech.

(D. c. n.)

Nie przegapić terminów!

Kandydaci na pływaków, żeglarzy, lekkoatletów

Polski Związek Wychowawców Fizycznych organizuje podczas najbliższych ferii letnich szereg obozów sportowych dla młodzieży szkół średnich w najpiękniejszych okolicach Polski.

Aby umożliwić Koleżankom i Kolegom wzięcie udziału w tych obozach — prowadzonych przez siły najbardziej fachowe i zamiłowane w swoim zawodzie — Sport Szkolny będzie podawał informacje GDZIE TE OBOZY POWSTAJĄ I JAK SIĘ NA NIE DOSTAĆ.

Oto garść szczegółów:

KOŁO MORSKIE P.Z.W.F. urządza nad malowniczo położonym jeziorem Charzykowskim obóz żeglarski dla uczniów szkół średnich. Obóz ma na celu nauczenie i wydoskonalenie uczestników w żeglarstwie wg programu Polsk. Zw. Żeglarskiego NA STOPIEŃ STERNIKA JACHTOWEJ ŻEGLUGI ŚRÓDLĄDOWEJ, W PŁYWANIU, ORAZ ZAPOZNANIE Z MODELARSTWEM JACHTOWYM. Czas trwania od 1 do 15 lipca br., koszt — 35 zł. Komunikacja: dojazd koleją do Chojnic (75% zniżki kolej.), z dworca autobusem do rynku, skąd dalej autobusem do Charzykowa (50 gr). Zgłoszenia na obóz kierować pod adresem: KOŁO MORSKIE P.Z.W.F. Tczew, Gimnazjum Męskie, wraz z zadatkiem 10 zł do 15 czerwca. Liczba miejsc ograniczona, przyjęcia na obóz wg kolejności zgłoszeń.

ZANOTOWAĆ! NIE PRZEGAPIĆ TERMINÓW!

OKRĘG POZNAŃSKI P.Z.W.F. urządza obozy sportowe: w Chodzieży dla uczenic i w Sierakowie dla uczniów szkół średnich. W programie: pływanie, lekka atletyka, gry. Czas trwania obozu — 3 tygodnie, koszt — 40 zł.

KOŁO WARSZAWSKIE P.Z.W.F. organizuje szereg obozów sportowych i turystycznych nad morzem, w górach Świętokrzyskich i Tatrach. BLIŻSZE SZCZEGÓŁY W NASTĘPNYCH NUMERACH SPORTU SZKOLNEGO.



Kol. Janka Malinówna, siatkarka MKS Lwów.

Lista 20-tu najlepszych

Tabela opracowana na zasadzie nadsyłanych do nas protokółów z zawodów szkolnych i międzyszkolnych

Przedruk bez wskazania źródła wzbroniony.

BIEG 200 METRÓW
R. ś. 20,3 s. R. pol. 22 s.
R. szkol. 22,7 s.

Wojciechowski (Chr.—Grudz.)	23,1
Rózga (Ostrołęka)	23,7
Tydelski (Mech. Grudz.)	23,8
Białecki	23,8
Zatwarnicki (Adm.—Lwów)	23,9
Zarębski (Lis Kula — W-wa)	24,0
Fijałkowski (Lis Kula—W-wa)	24,2
Knopkiewicz (Mech.—Grudz.)	24,2
Jaremko (G. I—Lwów)	24,2
Sielski (Przem. — Krak.)	24,3
Harkiewicz (Lis Kula—W-wa)	24,3
Bieńkowski (Chrobry—Grudz.)	24,3
Wawrzykiewicz (Jawor.-Krak.)	24,7
Mroczek (Radom)	24,8
Orczykowski (P.I.T.—Krak.)	25,2
Rąpała (Gimn. II — Krak.)	25,2
Rotnicki (Chrobry—Grudz.)	25,2
Kurowski (Gimn.—Chełmża)	25,3
Lewandowski (Gimn. — Chełmża)	27,6

BIEG 800 METRÓW.
R. św. 1:49,8 s. R. pol. 1:51,6 s.
R. szkol. 2:02 s.

Konopnicki (Chr. — Grudz.)	2:07,2
Dubowski (HKS — Nowogr.)	2:07,8
Rojek (Żory)	2:09,0
Lis (Szamotuły)	2:09,1
Czarnowski (Chr. — Grudz.)	2:09,3
Sitarek (Pił. — Ostrołęka)	2:09,4
Zawadzki (Gimn.—Suwałki)	2:10,2
Dziuba (Mech. — Grudz.)	2:10,6
Kwartyruk (Kobryń)	2:10,9
Kostka (L.P. — Tarn. Góry)	2:11,1
Pszczkółkowski (Ostrołęka)	2:11,3
Górecki	2:11,3
Straszyński (IH—Chorzów)	2:11,6
Niedzwiecki (Nowogr.)	2:12,0
Borus (Lwów)	2:15,0
Niewolski (Kraków)	2:15,0
Białynicki (KKS—Nowogr.)	2:16,0
Drucis (Szk. M.—Suwałki)	2:16,5
Urban (Bochnia)	2:17,0
Dabrowski (Gim.—Suwałki)	2:17,2

BIEG 1500 METRÓW
R. św. 3:47,8 s. R. pol. 3:54 s.
R. szkol. 4:15 s.

Konopnicki (Chr.—Grudz.)	4:15,1
Borus (TSH—Lwów)	4:17,5
Sarnecki (Mińsk Mazow.)	4:18,0
Czarnowski (Chr. — Grudz.)	4:19,8
Płochocki (Mińsk Maz.)	4:20,0
Gościński (L. Ped. — Wągr.)	4:22,2
Pszczółkowski (Ostrołęka)	4.29,3
Olszewski (Lic. PST—Lw.)	4:29,6
Dziuba (Mech. — Grudz.)	4:29,9
Pawlukiewicz (Ostrołęka)	4:30,5
Nurk (Goethe—Grudz.)	4:30,6
Okniński (Dług.-Włocławek)	4:34,6
Lubiak (MKS—Kowel)	4:35,0
Gniewowski (L. Adm.-Pozn.)	4:36,8
Furman (Ruskie—Lwów)	4:39,6
Urban (Bochnia)	4:44,7
Marlikowski (PIT—Krak.)	4:45,0
Kulik (IH—Chorzów)	4:45,1
Jabłoński (Gimn. V—Krak.)	4:45,6
Siwy (Odrow.—Chorzów)	4:46,2

PCHNIĘCIE KULĄ 7¼ KG
R. św. 17,40 m. R. pol. 16,05 m.
R. szkol. 13,18 m.

Hubeny (Chrobry—Grudz.)	12,96
Tomczyk (Różanystok)	12,68
Nidermayer (Goethe—Grudz.)	12,46
Muszynski (Chr. — Grudz.)	12,43
Buszynski (PSL—Krzem.)	12,43
Romaniszyn (Gimn. I - Lwow)	12,38
Makowski (L. Bud.—Toruń)	12,38
Ziwert (L. Rol.—Bydgoszcz)	12,27
Pawluk (Lesna—Łomza)	12,08
Rduch (Ostrowiec)	12,00
Świerczewski (Lesn.—Łomza)	11,80
Mokszki (Sob. — Grudz.)	11,79
Stankiewicz (Nowogr.)	11,75
Nowakowski (Mech.—Grudz.)	11,74
Janicki (Przemyślany)	11,73
Wołosz (Ostrołęka)	11,72
Sielicki (Lesn.—Łomza)	11,72
Antczak (Radom)	11,30
Wojciechowski (Dług.— Włocławek)	11,11
Najwer (Nowy Sącz)	11,06

RZUT DYSKIEM 1 KG
Rekord szkolny 51,24 m.

Kornalewski (Działdowo)	51,24
Hubeny (Chr. — Grudz.)	46,97
Dębowski (Wągrow.)	47,51
Just (Schill. — Poznań)	47,47
Świerczyński (Różanystok)	47,30
Szałkowski (Staszyc—Łódź)	47,10
Tomczyk (Różanystok)	46,95
Mokszki (Sob. — Grudz.)	46,78
Iwanów (Rydzyna)	46,46
Nidermayer (Goethe—Grudz.)	46,38
Lisiak (Lublin)	45,85
Lewandowski (Skępe)	45,55
Rokossowski (K.K. 2 — Rawicz)	44,30
Lewicki (K.K. 2 — Rawicz)	43,30
Czarnowski (Chr.—Grudz.)	42,45
Żegi (Gimn.—Chełmża)	42,39
Roubo (Tarnopol)	42,25
Grzechowski (Gimn.— Chełmża)	41,85
Dromlewicz (Rydzyna)	41,00
Twardowski (Gimn. — Chełmża)	40,20

RZUT DYSKIEM 2 KG
Rek. św. 53,10 m. R. pol. 46,[illegible] m.
R. szk. 36,51 m.

Lisiak (Stasz. — Lublin)	35,57
Oleszczuk (PST—Wilno)	34,92
Tomczyk (Różanystok)	34,87
Hubeny (Chr.—Grudziądz)	34,25
Wołosz (Ostrołęka)	34,03
Strzałkowski (Różanystok)	33,80
Kornalewski (Działdowo)	33,78
Reiske (LH — Chorzów)	33,75
Świerczyński (Różanystok)	33,26
Romaniszyn (G. I—Lwów)	33,17
Chreszczuk (Kość.—Słonim	33,15
Szczepanik (Chop. — Sochaczew)	33,00
Zając (PDT—Kraków)	32,70
Nowakowski (Mech.—Grudz.)	32,58
Jaworski (Radom)	32,43
Restan (Mińsk. Maz.)	32.30
Bielecki (Biała Podlaska)	31,92
Cudny (Chop.—Sochaczew)	31,57
Dębski (Dług.—Włocławek)	31,37
Komosiński (POT—Kraków)	30,13

RZUT OSZCZEPEM 600 GR
Rekord szkolny 56,15 m.

Reksiński (L. Ped. — Wągr.)	56,15
Kornalewski (Działdowo)	53,90
Hubeny (Chr. — Grudz.)	53,47
Chreszczuk (Kośc. — Słonim)	51,90
Lehwark (L. Ped.—Wągrow.)	51,05
Rutkowski (Działdowo)	49,10
Kosmalski (L. Ped.-Wągrow.)	47,95
Czarnowski (Chr. — Grudz.)	47,90
Rybiański (Wągrow.)	47,85
Wołkow (Mech.—Grudz.)	46,88
Iwanow (Rydzyna)	46,35
Matschke (Niem. — Łódź)	46,07
Bitko (L.P.—Cieszyn)	45,10
Sokołowski (L. Ped. — Chełm Lub.)	44,30
Kuphal (Różanystok)	43.04
Wyszogrodzki (Gimn. Cz.— Chełm Lub.)	43,00
Nowak (K.K. 2 — Rawicz)	43,00
Moryś (Gimn.—Chełmża)	42,92
Machczyński (L. Ped. — Chełm Lub.)	39,80
Hołeksa (L.P.—Cieszyn)	38,10

Równie poważnym przeobrażeniom jak pierwsza część list, uległy dzisiejsze tabele. I dzisiaj witamy nowego leadera listy: kol. Hubenego, który pchnął kulą 7¼ kilową na odległość 12,96 m. Poprzednio miał wynik o kilkadziesiąt centymetrów gorszy i miejsce trzecie.

Na marginesie dzisiejszych tabel warto poinformować kolegów o następującej sprawie: „Przegląd Sportowy" ogłasza co pewien czas wyniki dziesięciu najlepszych lekkoatletów w Polsce. W numerze osta-

(Dokończenie na str. 5-tej)

Spokojne nerwy

(Dokończenie ze str. 1-ej)

bie znać, by Polacy potrafili zachować zimną krew i obawiali się aby reakcje wrogich tłumów nie nadszarpnęły systemem nerwoym graczy z pod znaku swastyki.

Na tym jednak nie koniec. Gdy Tłoczyński, w zaciętym wysiłku przechodząc sam siebie — pokonał Henkla, jedną z najpierwszych rakiet świata — w obozie niemieckim zaczęto uprawiać dobrze znaną, specyficzną „politykę". Nacechowaną dążeniem do „über alles" za wszelką cenę, wszelkim sposobem.

Jak na to zareagowali Polacy? Założyli protest przeciw „taktyce zaskoczenia", a gdy zainterpelowany telefonicznie Międzynarodowy Komitet pucharowy przyznał im rację — zrezygnowali wspaniałomyślnie z walkoweru, godząc się na ryzyko walki.

Romantyzm, donkiszoteria? Umiłowanie pięknego gestu bez względu na skutki? O, nie! Po prostu — zimna krew i spokojne nerwy, pozwalające zachować do końca linię postępowania szczerze sportową.

Niech wszyscy wiedzą, że tak na korcie tenisowym, jak również i na innej arenie — Polacy potrafią szermować nie jednym tylko argumentem prawa, a mając prawo za sobą, zawsze będą gotowi oddać sprawę do rozstrzygnięcia sile. Dlatego właśnie mają spokojne, bardzo spokojne nerwy.

WIKTOR JUNOSZA

10:6

Reprezentacja Europy rozegrała drugie spotkanie na terenie St. Zjednoczonych, i tym razem odnosząc zwycięstwo w stosunku 10:6! Spodziewaliśmy się coprawda wyniku wyższego, tym bardziej, że w St. Louis walczyła — podobno — słabsza drużyna niż w Chicago. Tymczasem w tej słabszej drużynie walczył np. piórkowiec Hatre, który zwyciężył „pogromcę" Roy Lewisa z pierwszego zespołu — Irlandczyka Dowdalla. W lekkiej Brown zwyciężył na punkty Peirego (Włochy), który pokonał w Chicago „lepszego" Pleasant. Jedynie Erick Agren (Szwecja) i Musina (Włochy) potwierdzili, że są najsilniejszymi punktami Europy; Szwed pokonał Portera w II rundzie przez techniczny nokaut a Musina wygrał na punkty z Wastem. Poza tym — w muszej Nardecchia (Włochy) wypunktował Daley'a, w koguciej Lehtinen Olli uległ Damesowi, w średniej Raadik (Estonia) pobił Jonesa a w wadze ciężkiej Włoch Lazzari pokonał Charley Willamsa.

Dwa mecze w Ameryce — dwie wygrane po 10:6 to nie byle co. To czego nie mogła dokonać pierwsza reprezentacja Europy — dokonała... rezerwowa! Los spłatał wszystkim „fachowcom" przykrego figla. Mamy teraz świałty dowód, że nie trzeba nigdy sądzić zbyt pochopnie...

J. R.



Lwów

MISTRZOSTWA SZERMIERCZE

Na zakończenie kursu szermierczego uczniów i uczenic lwowskich szkół średnich, zorganizowanego przez I. LWGKS „Czarni" wspólnie z Kuratorium, odbyły się w hali sportowej drużynowe i indywidualne mistrzostwa szkół średnich m. Lwowa. W zawodach brało udział 12 uczennic, 82 uczni i 8 drużyn. Do walk finałowych zakwalifikowało się 9 koleżanek, 14 kolegów i 3 zespoły.

Poziom zawodów wysoki. U „braci szermierczej" widać b. duże postępy w stosunku do ubiegłego roku. Jest to niewątpliwie w głównej mierze zasługą niezmordowanej i sumiennej pracy wyszkoleniowej dypl. fechmistrza p. **Łabędziewskiego**, który swe wolne chwile, bezinteresownie poświęca szkoleniu młodych szermierzy.

Kolejność miejsc finałowych przedstawia się nast.:

Drużynowo: 1) Gimn. VIII, 2) Gimn. X. Zwycięski zespół otrzymał piękną nagrodę przechodnią, ofiarowaną przez Kuratora OSL.

Floret pań: 1) **Wojnarówna** (gim. im. kr. Jadwigi); 2) **Kozłowska** (gimn. im. kr. Jadwigi); 3) **Świeżawska** (gimn. im. kr. Jadwigi); 4) **Sawicka** (gimn. im. kr. Jadwigi); 6) **Wachówna** (gimn. im. kr. Jadwigi); 7) **Kubiszówna** (gimn. im. kr. Jadwigi); 8) **Rogowska** (gimn. im. A. Mickiewicza); 9) **Konarska** (gimn. „Notre Dame").

Floret panów: 1) **Kozłowski** (gimnazjum VIII); 2) **Schweitzer** (gimn. VI); 3) **Mroczek** (gimn. XI); 4) **Brzeziński** (gimn. VIII); 5) **Pourbaix** (gimn. XI); 6) **Michalski** (gimn. III).

Szabla: 1) **Pierożek** (gimn. IX). 2) **Przeździecki** (gimn. VI); 3) **Zaremba** (gimn. VIII); 4) **Schweitzer** (gimn. VI); 5) **Niewolański** (gimn. X); 6) **Brzeziński** (gimn. VIII); 7) **Łowicki** (gimn. X); 8) **Pourbaix** (gimn. XI).

Po zawodach odbyło się uroczyste wręczenie nagród trzem pierwszym zawodnikom z każdej grupy, którego dokonał nacz. **Ziemnowicz**. Nagrody dla szermierzy szkolnych ufundowali: Kuratorium O. S. L.; Sekcja Szermiercza I. LWCKS Czarnych, Polskie Radio; f-ma „Maraton" i in.

Po wręczeniu nagród nacz. **Ziemnowicz**, podziękował ppłk. **Mravincsicowi**, za troskliwą opiekę nad szermierzami szkolnymi. Specjalną pochwałę i gratulację otrzymał dypl. fechmistrz **Łabędziewski** od nacz. **Ziemnowicza**, ppłk. **Mravincsicza** i komendanta Obwodu W.F. i P.W. kpt. **Berezowskiego** za świetne wyszkolenie uczni.

Publiczności na walkach finałowych około 200 osób.

PIERWSZY START BOKSERÓW SZKOLNYCH

W środę, 17 bm., odbył się mecz bokserski pomiędzy drużynami Korpusu Kadetów a teamem Państw. Gimnazjum Kupieckiego i Liceum Handlowego. Ogółem rozegrano 11 walk, przyczym kadeci zwyciężyli drużynowo 15:7. Zaznaczyć wypada, iż kadeci górowali technicznie nad swymi przeciwnikami. Był to pierwszy start drużyn szkolnych. Życzyć sobie wypada, aby tak piękny sport, jakim jest pięściarstwo, znalazł należne mu miejsce w programie wychowania fizycznego. Oby inicjatywa, dwu tak zasłużonych propagatorów boksu na terenie swoich szkół, jakimi są: prof. **Świerczyński** i kpt. **Krywald**, znalazła więcej naśladowców, bo pamiętać musimy, że Polska potrzebuje obecnie ludzi silnych i odważnych.

Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się nast.:

Wojna (Korpus), bije **Rozwada**, **Szabski** (K.) remisuje z **Kulikiem**; **Mazur** (Gimn. Kup.) wygrywa z **Podhorodeckim**, **Orachowski** (K.) zwycięża **Piórczaka**; **Roszkiewicz** (K.) wygrywa z **Markiem**; **Tabaczyński** (K.) nokautuje **Nalewanego**; **Nocek** (G.) zwycięża **Konopkę**; **Wójcik** (K.) bezapelacyjnie zwycięża **Michułkę**; **Czepil** (G.) nie rozstrzyga walki z **Biernackim**; **Winczura** (G.) remisuje z **Kuczysem**, a **Zalewski** (K.) wygrywa z **Keislerem**.

Poziom walk, na ogół wysoki.

PIŁKA NOŻNA

W rozegranym w czwartek, 18 b. m. meczu piłki nożnej, drużyna Państw. Gimn. Kupieckiego, odniosła duży sukces, wysoko zwyciężając Korpus Kadetów 6:2 (4:2). Do meczu powyższego wystąpiły drużyny w nast. składach:

Państw. Gimn. Kupieckie: Bogolgrow, Donesch M., Comi, Koniewicz, Wińczura, Tarnowiecki, Mazur, Szwec, Donesch J., Sobczak, Nikoniewicz.

Korpus Kadetów: Wójcik, Hartman, Piwnicki, Studziński, Kukielka, Czarnocki, Nowak A., Nowak T., Roszkiewicz, Jaworski, Gdula.

Gra interesująca, na wysokim poziomie. Bramki dla zwycięzców, uzyskali: **Mazur** 3, **Szwec** 2 i **Donesch J.** — 1, a dla pokonanych — **Nowak T.** — 2.

WRĘCZENIE NAGRÓD ZA BIEG NA PRZEŁAJ

W ub. tygodniu odbyło się uroczyste wręczenie nagrody Komendy Obwodu P.W. i W.F., Państwowej Szkole Technicznej, za zwycięstwo drużynowe w biegu na przełaj młodzieży szkół średnich. Poza tym sześciu pierwszych zawodników otrzymało pamiątkowe dyplomy. Wręczenie nagród dokonał nacz. **Ziemnowicz** w obecności Komendanta Obwodu P.W. i W.F. kpt. **Berezowskiego**. **Zbigniew**

Ławicz

KS OLIMPIA — KS ORZEŁ

14 maja na boisku Państw. Gimnazjum i Liceum im. ks. J. Poniatowskiego odbył się mecz w „siatkę" i „kosza" między klubem gospodarzy „Orzeł" a KS „Olimpia" przy Państwowym Liceum Pedagogicznym.

Do meczu w siatkówkę stanęły drużyny w następujących składach: KS Olimpia: *Gabryelski, Miłosz, Bończyk, Karpiński II, Kowalczyk, Pakulski.*

KS Orzeł: *Warzywoda, Bogucki, Arnold, Jabłonowski, Robakiewicz, Żułma II.*

Po niezbyt ciekawej grze, w której znaczną przewagę miał KS Orzeł, zwyciężył ten ostatni wynikiem 0:2. (15:7) (15:6).

U zwycięzców na wyróżnienie zasługują: świetny *Warzywoda, Bogucki i Jabłonowski* o efektownych bardzo ścięciach.

W drużynie KS Olimpia jedynie *Bończyk*.

W koszykówkę grały następujące drużyny:

KS Olimpia: *Posłuszny, Wróblewski, Reczko, Stępniewski, Królewski.*

KS Orzeł: *Warzywoda, Żułma, Robakiewicz, Mulinek, Bogucki.*

Gra była bardzo zacięta i emocjonująca. Początkowo przeważa drużyna „pedagogów", później więcej z gry mają gospodarze i już do końca przeważają. Przyczynił się do tego przede wszystkim *Żułma II* o wielkiej technice strzelający z każdej pozycji. Prócz tego wyróżnił się na obronie *Warzywoda*.

U pokonanych dobry był *Wróblewski* i *Reczko*. Obrona słaba. Wynik 41:27 (17:17) (24:10).

Sędziował b. dobrze *Żułma W.* student Akad. W.F.

Tadeusz R. Boniecki.

Chorzów

W czwartek, 18 bm. odbyło się w Chorzowie doroczne Święto W.F. i P.W. miasta. W ramach święta odbyły się zawody lekkoatletyczne i w grach sportowych z udziałem miejscowych organizacyj. W zawodach startował również Międzyszkolny Klub Sportowy, który bronił zdobytego w roku ub. tytułu mistrza drużynowego miasta Chorzowa w lekkiej atletyce i grach, odnosząc i tym razem wspaniały sukces.

W zawodach lekkoatletycznych MKS zajął drużynowo I-e miejsce, uzyskując 314 pkt. Na drugim miejscu znalazł się KS Stadion 90 pkt., na trzecim — T. G. Sokół 27 pkt. Dalsze miejsca zajęły: IV KS Głuchoniemych, V. OMP., VI. Szkoła Rzemieślnicza.

Wyniki poszczególnych konkurencyj są następujące:

100 m: 1) **Kotuła** (MKS) 11,7 s., 2) **Girtler** (MKS) 11,9 sek., 3) **Sochor** (MKS) 12,0 sek.

200 m: 1) **Kotuła** (MKS) 23,9 s., 2) **Gnot** (MKS) 24,3 sek., 3) **Sochor** (MKS) 24,5 sek.

W sprintach jak wynika z powyższego, MKS był bezkonkurencyjny.

800 m: 1) **Straszyński** (MKS) 2.08,4 m, 2) **Skolik** (Stadion) 2.10,8 m, 3) **Szulisz** (Stadion) 2.11,4.

3000 m: 1) **Paszek** (Stadion) 9.47,4 m, 2) **Rzeźniczek** (Stadion) 9.49,2 m, 3) **Gnyrek** (OMP) 9.35,00 m.

110 m płotki: 1) **Woźniczka** (Stadion) 17 sek., 2) **Górecki** (Stadion) 18,6 sek., 3) **Wons** (Stadion).

Skok wzwyż: 1) **Reiske** (MKS) 173 cm, 2) **Kosz** (Stadion) **168** cm, 3) **Wener** (MKS) 163 cm.

(Kol. Reiske bardzo mało trenuje, gdyż pilnie przygotowuje się do matury).

Skok w dal: 1) **Kosz** (Stadion) 6,16 m, 2) **Kotuła** (MKS) 5,89 m, 3) **Weigel** (MKS) 5,82 m.

4×100 m: 1) MKS w składzie: **Kotuła, Sochor, Gnot, Wener** — 47 sek., 2) Stadion — 47,5 sek., 3) KS Głuchoniemych.

4×400 m: 1) Stadion 3.48,4 m, 2) MKS 3.51,4 m, 3) **Sokół**.

Rzut oszczepem: 1) **Żyłka** (I Sokół) 46,89 m, 2) **Żyłka** (II Sokół) 44,28 m, 3) **Reiske** (MKS) 40,16 m.

Rzut kulą: 1) **Węglarczyk** (Sokół) 11,45 m, 2) **Reiske** (MKS) 11,02 m, 3) **Kosz** (Stadion) 10,85 m.

Siatkówka: 1) MKS I, 2) MKS II, 3) T. G. Sokół, 4) Szkoła Rzemieślnicza. Startowało 9 drużyn.

Koszykówka: 1) MKS II, 2) MKS I, 3) Szkoła Dokształcająca. **(el)**

Tarnów

DALSZY CIĄG TURNIEJU

W cyklu rozgrywek o mistrzostwo Tarnowa, Gimn. II-gie pokonało Szk. Mech. 1:0 (1:0). Zawody odbywały się podczas deszczu. Jedyną bramkę uzyskał **Jabszuga**, strzelając obok wylatującego bramkarza. Jeśli idzie o grę obu drużyn, to jednak drużyna Szk. Mech. więcej się podobała, mając lepiej grający atak, bardzo rozumnie kierowany przez kol. **Stusa**. W liniach defensywnych wyróżnili się **Serwin** „malutki", **Markuf** i **Gancarz** z II-go Gimn. W napadzie II-go Gimn. dobrze grał **Czupryna**, którego silne strzały bronił z wielkim szczęściem bramkarz „mechaników" **Chmielowski**. Reprezentacyjny bramkarz Tarnowa **Dwurażny** (Gimn. II) nie miał pola do popisu. Sędzia kol. **Roik**, dobry.

W drugim meczu Gimn. III zwyciężyło beznadziejnie grające Gimn. Żyd. w stosunku 8:0 (3:0). Bramki uzyskali: **Kocoł** 3, **Boryczko** i **Cholewa** po 2 oraz **Adwent** 1. Drużyna III-go Gimn. posiada kilku dobrze się zapowiadających graczy w osobach **Nowakowskiego, Boryczki, Olpińskiego, Kocoła** i bramkarza **Wajschiego**. Mimo deszczu padającego podczas zawodów młodocianych sympatyków piłki nożnej dużo. Sędzia kol. **Kozioł** b. słaby.

Wskazanym jest, aby Zarząd S.K.S. zwrócił uwagę na **brak** punktualności poszczególnych drużyn. **Jotel.**

Lublin

W zorganizowanych w ubiegłą niedzielę zawodach lekkoatletycznych, z których dochód przeznaczono na F.O.N. wzięli udział uczniowie szkół lubelskich, uzyskując szereg dobrych wyników:

100 m *Michowski* (Gimn. Batorego) **11,6** sek. *Krzewski* (Gimn. Staszica) 11,9 sek.

Skok wzwyż 1) *Bocian* (Lic. Handl.) 1,65 m. 2) *Pełka* (Gimn. Zamojskiego) **1,60** m.

Rzut dyskiem *Lisiak* (Gimn. Staszica) 33,56 m.

W rozegranym biegu na przełaj na dystansie **2100** m zwyciężył *Lis* (Szkoła Budownictwa) w czasie 6:59,6 sek. Drugim był *Keller* (Szk. Budow.), trzecim *Lisiak* (Gimn. Zam.).

Drużynowo I m. i nagrodę przechodnią zdobyła Szkoła Budownictwa. *T. M. Bałdyga.* Liceum Handlowe.

Działdowo

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE

Dnia 14 b.m. na boisku gimnazjalnym odbyły się „Harcerskie Propagandowe Zawody Lekkoatletyczne i Gier Sportowych" hufca działdowskiego. Dochód z zawodów przeznaczono na F.O.N. Wyniki osiągnięto następujące:

Bieg 60 m do lat 15: 1) **Tabaczka** 8.4 sek., 2) **Kant** 8.5 sek., 3) **Błaszkiewicz** 8.6 sek.

Bieg 60 m dla starszych: 1) **Szuster J.** 7.4 sek., 2) **Zieliński W.** 7.6, 3) **Karczykowski**.

Rzut dyskiem 1 kg: 1) **Kornalewski** 48.74 m., 2) **Sieradzki** 37.20 m., 37.20 m, 3) **Grudziewski** 35.25.

Rzut granatem 800 gr.: 1) **Niedziałkowski** 56.25 m, 2) **Grondziewski** 53.00 m, 3) **Jaździewski** 50.50.

Pchnięcie kulą 5 kg: 1) **Kornalewski** 15.82 m, 2) **Sieradzki** 13.24 m, 3) **Szuster** 11.60 m.

Skok wzwyż: 1) **Kornalewski** 155 cm, 2) **Ciężuch** 145 cm, 3) **Grondziewski, Szulc, Protokowicz, Daszkiewicz** po 140 cm.

Skok w dal: 1) **Kornalewski** 560 cm, 2) **Szuster** 510 cm, 3) **Szulc** 507 cm.

Bieg na przełaj 2500 m: 1) **Głowienko** 8.24 min., 2) **Jakubowski**, 3) **Jaździewski**.

Dwa ognie. Szkoła powszechna Iłowo — Gimnazjum 2:0. Siatkówka: 1) Gimnazjum.

Fijałkowski Marian

SIATKÓWKA

Dnia 30.IV. br. w Lidzbarku został rozegrany mecz siatkówki pomiędzy II drużyną harcerską a drużyną „Strzelca". Mecz zakończył się wynikiem 2:0 (15:1 i 15:7) na korzyść harcerzy. Zawody te prowadził dh. *Fijałkowski*.

×

Dnia 7 bm. odbyły się zawody lekko-atletyczne w Iłowie tamtejszych harcerzy z udziałem dh. *Kornalewskiego* z Działdowa. Z lepszych wyników należy wymienić rzut dyskiem 1 kg. 1. *Kornalewski W.* 47.36 m; 2. *Szustek* 39.62 m; 3. *Sieradzki St.* 38.78 m. Pchnięcie kulą 5 kg 1. *Kornalewski* 16.29 m; 2. *Sieradzki St.* 13.72 m; 3. *Haska* 12.54. Rzut oszczepem 800 g dh. *Kornalewski* osiągnął oburącz 83.47 m; prawą ręką 52.87; lewą zaś 30.60 m.

Poznań

KOSZYKÓWKA W SZKOLE POZNAŃSKIEJ

Mistrzostwa koszykówki Kuratorium Szkolnego Poznańskiego. W zawodach wzięło udział 7 mistrzów podokręgów. Oto wyniki zawodów: G. Ostrów — G. Kościan 27:25; G. Rydzyna — G. Gniezno 32:15; Lic. Administracyjne (Poznań) — Lic. Pedagogiczne Wągrowiec 24:13; G. Gniezno — G. Wągrowiec 53:20; G. Gniezno — G. Kościan 21:13; G. Ostrów — G. Marcinkowskiego (Poznań) 21:15 (klęska obrońcy tytułu); G. Rydzyna — Lic. Administr. Poznań 16:9; G. Rydzyna — G. Ostrów 42:15 (finał zawodów); G. Marcinkowskiego — Lic. Administr. w. o. dla Marcinkowskiego.

Rewelacją mistrzostw była drużyna mistrzowska — zespół Gimn. Rydzyna, który był wyrównany świetny pod względem kondycji fizycznej, szybkości, a przede wszystkim zgrania. Zespół ten jest na terenie Kuratorium Poznańskiego nie pokonany. Rozegrał 23 mecze z renomowanymi nawet przeciwnikami — wygrywając wszystkie. Ogólnie turniej stał na wysokim poziomie.

Chełm lubelski

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE

Tegoroczny sezon sportowy rozpoczął MKS chełmski zawodami lekkoatletycznymi z MKS-em zamojskim, które przyniosły w rezultacie całkowite i cenne zwycięstwo drużynie chełmskiej w stosunku 44:23. Wyniki poszczególnych konkurencyj przedstawiają się następująco:

100 m: *Lewandowski* (Chełm) — 12,5; *Semeniuk* (Chełm) — 12,6; *Kruk* (Zamość) — **12,9**.

Silny, przeciwny wiatr oraz rozmokła bieżnia nie pozwoliły na osiągnięcie lepszego czasu, mimo, że dwaj pierwsi zawodnicy już niejednokrotnie mieli czas poniżej 12 sek.

Kula: *Kwiatkowski* (Zamość) — 13,73 m; *Wyszogrodzki* (Chełm) — 13,15 m; *Sokołowski* (Chełm) — 13,01 m.

Dysk: *Wyszogrodzki* (Chełm) — 32,04 m; *Sokołowski* (Chełm) — 30,76 m; *Kwiatkowski* (Zamość) — 29,35 m.

Oszczep: *Nowiński* (Zamość) — 46,35 m; Wyszogrodzki (Chełm) — 41,30 m; *Sokołowski* (Chełm) — 40,17 m.

Skok wzwyż: *Skiba* (Chełm) — 158 cm; *Joachimowicz* (Chełm) — 158 cm; *Tyszko* (Zamość) — 158 cm.

Skok w dal: *Joachimowicz* (Chełm) — 6,01 m; *Jakiel* (Zamość) — 5,98 m; *Lewandowski* (Chełm) — 5,66 m.

Bieg 800 m: *Lechman* (Chełm) — 2.17,4 min.; *Pawłowski* (Chełm) — 2.20,2 min.; *Foremny* (Zamość) — 2.23,3 min.

Osiągnięcie tak dobrych wyników zaraz na początku sezonu pozwala przypuszczać, że MKS chełmski stanie się najpoważniejszym konkurentem MKS-ów Lubelszczyzny.

Siatkówka, rozgrywana bezpośrednio po meczu lekkoatletycznym przyniosła zwycięstwo drużynie zamojskiej w stos. 2:1 i to dopiero po zaciętej walce. Koszykówka skończyła się po niezwykle emocjonującej walce zwycięstwem Chełma (25:23), który zaprezentował nieznany w Zamościu, bardzo piękny styl gry. Intensywny trening, prowadzony w ciągu całego sezonu zimowego przez p. prof. Piątkowskiego dał doskonałe rezultaty. Stwierdzić należy, że MKS chełmski, pod sprężystym kierownictwem wytrawnego nauczyciela W.F. p. prof. Wirskiego rozwija się coraz pomyślniej i rokuje jak najlepsze nadzieje na przyszłość.

Drużyna żeńska MKS-u chełmskiego rozegrała towarzyskie spotkanie z zawodniczkami MKS Zamość, ulegając im w stos. 2:0 (15:8; 15:6). **P. K.**

Kołomyja

NOWY M. K. S.!

Z inicjatywy p. prof. Michalskiego został założony w Kołomyi MIĘDZYSZKOLNY KLUB SPORTOWY. Na zebraniu organizacyjnym w dniu 18 maja w obecności pp. wiz. dr. POLAŃSKIEGO, instr. JURKOWSKIEJ z Kur. Okr. Lwowskiego, dyr. BORONIA i KOTECKIEGO, Profesorów w. f. oraz delegacji młodzieży wszystkich zakładów średnich w Kołomyi. Zagaił zebranie p. prof. MICHALSKI, witając zebranych. Następnie w krótkim referacie nakreślił cele i zadania MKS-u. Po referacie wywiązała się dłuższa dyskusja w której zabierali głos: p. wiz. POLAŃSKI, p. instr. JURKOWSKA, p. dyr. KOTECKI oraz młodzież. Wszyscy z zadowoleniem i radością przyjęli myśl założenia MKS.

Wybrano następujący Zarząd: Prezes SKOTNICKI Z. (Państw. Liceum), V.-prezes DOMERECKA C. (II Państw. Liceum), Sekretarz WERWA Z. (I Państw. Gimn.), Skarbnik RAJT A. (Gimn. Kup.), Gospodarz BEBEK J. (III Państw. Gimn.), Kronikarz LITWICKA Z. (II Państw. Gimn.).

W wolnych wnioskach wysunięto kilka dezyderatów, a między innymi, aby urządzono zawody strzeleckie, święto sportowe dla młodzieży szkolnej i zawody międzyklubowe ze MKS. ze Stanisławowa.

Litwicka Z.

Zdjęcie zamieściliśmy w numerze rewersowym — Red.

Rogoźno Wlkp.

W dniu 18.V. 1939 r. odbyły się zawody lekko-atletyczne pomiędzy Liceum Pedagogicznym z Wągrowca a Liceum Pedagogicznym z Rogoźna. Zawody stały na wysokim poziomie, w rezultacie przyniosły szereg doskonałych wyników. Na 100 m **Sitarek** z Rogoźna uzyskał czas 11,7 sek. W skoku wzwyż **Zamęcki** i **Pawełczyk** z Wągrowca osiągnęli wysokość 1,60 m, w dal **Zamęcki** skoczył 6,24 m. W sztafecie olimpijskiej Rogoźno uzyskało 3:54,3. W sumie zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 52:52.

Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco:

100 m — 1) **Sitarek** (R) 11,7; 2) **Słoma** (W) 12,2; 3) **Wieczorek** (R) 12,4; 4) **Zamęcki** (W).

800 m — 1) **Sitarek** (R) 2:10,6; 2) **Napierała** (W) 2:23; 3) **Kowalski** (R) 2:24,4; 4) **Rólirad** (W).

1.500 m — 1) **Gościniak** (W) 4:47; 2) **Flieger** (2) 4:47,4; 3) **Radziszewski** (W) 4:53; 4) **Kowalski** (R).

Skok w dal — 1) **Zamęcki** (W) 6,24 m; 2) **Sitarek** (R) 5,70 m; 3) **Nawrocik** (R) 5,64 m; 4) **Dziennik** (W).

Pchnięcie kulą — **Reksiński** (W) 12,73 m; 2) **Nawrocik** (R) 11,52 m; 3) **Drela** (R) 11,15 m; 4) **Lehwark** (W).

Rzut dyskiem — 1) **Reksiński** (W) 44,60 m; 2) **Pietrzak** (R) 39,35 m; 9) **Lehwark** (W) 38,24 m; 4) **Lorenz** (R).

Rzut granatem — 1) **Lehwark** (W) 66 m; 2) **Reksiński** (W) 65 m; 3) **Flieger** (R) 64 m; 4) **Drela** (R).

4×100 m — 1) Liceum Pedagogiczne Rogoźno 48 sek., 2) Liceum Pedagogiczne Wągrowiec 48,2 sek.

Sztafeta olimpijska — 1) Liceum Pedagogiczne Rogoźno 3:54,3; 2) Liceum Pedagogiczne Wągrowiec 4:04.

Poza konkursem **Reksiński** (W) rzucił oszczepem 51,50 m.

Fechner Edmund

Na zapytanie Kolegi odpowiadamy, że z całą przyjemnością będziemy widzieć w Kolegze naszego korespondenta, ale prosimy o odpowiednie zaświadczenie wychowawcy fiz. i o fotografię, celem wystawienia legitymacji korespondenta. Poza tym musimy nadmienić, że wyniki nie będą uwzględnione w „Tabeli" z powodu braku poświadczenia ew. kierownika zawodów.

Red.

Różanystok

WYNIKI ZAWODÓW:

Bieg 100 m: **Kalisiewicz** (Różanystok) 11,5; **Sobolko** (Gimn. Suwałki) 11,6; **Sulikowski** (Gimn. Suwałki) 11,6, **Zawadzki** (Sejny) 11,7, **Dorobek** (Różanystok) 11,8; **Skonieczny** (Suw. Szk. Mech.) 11,9; **Koscierowski** (Sejny) 11,9; **Łoziński** (Suw. Szk. Mech.) 12,1.

Bieg 1500 m: **Andrulewicz** (Sejny) 4.44,2; **Zawadzki** (Suw. Gimn.) 4.46,6; **Skrodzki** (Sejny) 4.49, **Żukowski** (Różanystok) 4.49,4, **Dyczewski** (Suw. Szk. Mech.) 4.50,2; **Dziczkowski** (Gimn. Suw.) 4.51; **Feltowicz** (Różanystok) 4.52; **Drucis** (Suw Szk Mech.) 4.54.

Sztafeta wahadłowa: 4×100 m: Różanystok 50,1; Sejny 52,2; Suw. Szk. Mech. 54,2; Gimn. Suwałki 52,8.

Skok wzwyż: **Kuphal** (Różanystok) 1,70 m; **Kalisiewicz** (Różanystok) 1,65 m; **Dyndo** (Gimn. Suw.) 1,55 m; **Dyczewski** (Suw. Szk. Mechaniczna) 1,55 m; **Zawadzki** (Gimnazjum Suw.) 1,55 m; **Żyliński** (Suw. Szk. Mech.) 1,50 m; **Karpowicz** (Różanystok) 1,50 m; **Kołosiewicz** (Sejny) 1,50 m.

Skok w dal: **Kalisiewicz** (Róż.) 6,36 m; **Zawadzki** (Sejny) 5,95 m; **Zieliński** (Sejny) 5,94 m; **Tomczyk** (Róż.) 5,92 m; **Kobak** (Suw Gimn.) 5,87 m; **Dzipanow** (Suw. Gimn.) 5,78 m; **Skonieczny** (Suw. Szk. M.) 5,59 m; **Żyliński** (Suw. Szk. Mech.) 5,56 m.

Skok o tyczce: **Wasilewski** (Gimnazjum Suw.) 3,24 m; **Zawadzki** (Sejny) 3,15 m; **Czepulewicz** (Suw. Gimn.) 3,08; **Arendarski** (Różanystok) 3,06 m; **Lipski** (Suw. Szk. Mech.) 3,00 m; **Dyczewski** (Suw. Szk. Mech.) 2,77 m, **Czarkowski** (Sejny) 2,54 m; **Kuphal** (Różanystok) 2,54 m.

Rzut dyskiem 2 kg: **Strzałkowski** (Róż.) 35,63 m; **Tomczyk** (Róż.) 35,60 m; **Chrostowski** (Sejny) 34,71 m; **Mierzejewski** (Suw. Szk. Mech.) 30,08 m; **Czarkowski** (Sejny) 29,90 m; **Wasilewski** (Gimn. Suwałki) 28,40 m; **Roguski** (Gimn. Suw.) 25,36 m; **Radziwiłowicz** (Suw. Szk. Mech.) 23,78 m; **Świerczyński** (Różanystok) 33,98 poza konkursem.

Rzut oszczepem 600 gr: **Wasilewski** (Róż.) 47,45 m; **Zieliński** (Sejny) 44,55 (poza konkursem 47,63); **Roguski** (Gimn. Suw.) 42,80; **Rapiej** (Sejny) 42,78; **Żyliński** (Suw. Szk. Mech.) 42,52; **Strzałkowski** (Róż.) 41,84; **Maziewski** (Suw. G.) 38,18; **Mierzejewski** (Suw. Szk. M.) 32,40 m.

Pchnięcie kulą 5 kg: **Tomczyk** (Róż.) 15,45 m; **Mierzejewski** (Suwałki Szk. Mech.) 13,17; **Wasilewski** (Róż.) 12,82; **Bielecki** (Sejny) 12,44; **Wasilewski** (Suw. Gimn.) 12,44; **Sobotko** (Suw. Gimn.) 12,16; **Chrostowski** (Sejny) 11.43; **Radziwiłowicz** (Suw. Szk. Mech.) 11,16.

Pchnięcie kulą 7¼ kg: **Tomczyk** (Róż.) 13.40; **Wasilewski** (Róż.) 11,41; **Mierzejewski** (Suw. Szk. M.) 11,10; **Strzałkowski** (Róż.) 10,82.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE

W dniach 14 i 15 b.m. odbyły się u nas międzyszkolne zawody lekkoatletyczne i w grach sportowych (siatkówce i koszykówce), w których wzięły udział: reprezentacja Prywatnego Gimnazjum Sejn, Państwowego Gimnazjum Suwałk, Państwowej Szkoły Mechanicznej Suwałk, oraz Prywatnego Gimnazjum Różanegostoku. Zawody odbyły się po raz drugi o przechodnie nagrody, które w roku ubiegłym zdobyła reprezentacja Gimnazjum Różanegostoku.

Wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

I-sze miejsce i przechodnie nagrody po raz drugi zdobyła reprezentacja Gimn. Różanegostoku (141 pkt.) przed rep. Prywatn. Gimn. Sejn (112,5 pkt.), Państw. Gimn. Suwałk (85,5 pkt.) i Państw. Szkołą Mechaniczną (65 pkt.).

W koszykówce zwyciężył Różanystok przed Sejnami, Państw. Szk. Mech. Suwałk i Państw. Gimn. Suwałk.

W siatkówce zwyciężył również Różanystok przed Sejnami, Państw. Gimn. Suwałk i Państw. Szk. Mech.

Siedlce

TRÓJMECZ LEKKOATLETYCZNY

18.V. na boisku im. B. Prusa został rozegrany trójmecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacjami: MKS Prus (Państw. Gimn. i Lic. im. B. Prusa), MKS Przyszłość (Państw. Lic. i Gimn. im. St. Żółkiewskiego) i Państw. Szkołą Rzemieślniczo-Przemysłową im. St. Staszica. Mimo braku treningu, który nie mógł się odbyć ani razem z powodu wybitnie złej pogody, ciągle padał deszcz — zawodnicy uzyskali szereg doskonałych wyników. Zwłaszcza wyniki uzyskane przez Wyczółkowskiego (Żółk.) w skoku w dal i biegu 100 m napawają nas otuchą na przyszłość. W sam dzień zawodów pogoda zupełnie dopisała. Publiczności ok. 400 osób. Zawody organizował Międzyszkolny Klub Sportowy.

Wyniki:

100 m: *Wyczółkowski* (Żółk.) — 11,6; *Krystek* (Prus) — 11,9; *Niekrasz* (Prus) — 12,4

Skok w dal: *Wyczółkowski* (Żółk.) — 615 cm; *Niekrasz* (Prus) 603 cm; *Kubacki* (Rzem.) — 578 cm.

Skok wzwyz *Gruszecki* (Żółk.) — 165 cm; *Brodzikowski* (Prus) — *Kubacki* (Rzem.) — po 150 obaj poza konkursem po 160.

Kula 5 kg: *Gruszecki* (Żółk.) — 14,07 m; *Brodzikowski* (Prus) — 13,40 m; *Zalewski* (Prus) — 13,10; *Kubacki* (Rzem.) — 13,06 m.

800 m: *Migdalski* (Prus) — 2.10,5 (nowy rekord Siedlec); *Uziębło* (Prus) — 2.11,1; *Trębicki* (Żółk.) — 2.15,8.

Sztafeta 4 × 100 m: Prus — *Brodzikowski Heltman, Krystek, Niekrasz)* — 51,5, Rzemieślnicza — *(Jadczuk, Byczyński, Kubacki, Różak)* — 52,3.

W punktacji zespołowej (5, 3, 1), prowadzi: 1) MKS „Prus" — 26 pkt. 2) MKS „Przyszłość" — 21 pkt. 3) Rzem.-Przemysł. — 6 pkt. Komisję sędziowską stanowili: pp. prof. prof. *Dutkiewicz, Hermanowski* oraz kol. kol. *Szymański* (Prus), *Rózak* (R.-P.). *Redas* (Żółk.) oraz *Staniszewski* (prez. MKS). Do rozegrania zostały jeszcze następujące konkurencje: dysk 1 kg, skok o tyczce, granat oraz oszczep 600 grm.

St. Staniszewski.

Tarnopol

TURNIEJ KOSZYKÓWKI

16 b. m. na boisku M.K.S odbył się turniej w koszykówce o mistrzostwo Gimn. Kupieckiego. Do turnieju stanęło pięć zespołów. Wyniki techniczne są następujące: III-b — I-a 35:0, III-a — I-a 14:2, II-b — II-a 10:2, III-a — II-b 19:0, III-b — II-b 6:4. Najlepszymi w turnieju byli: **Biliński** III-b, **Kaczorowski** III-b, **Kamiński** III-b, **Pałka** III-a, **Zeman** III-a, **Kiernicki** III-a.

×

18 bm. gościliśmy lekkoatletyczną repr. Lwowa przeciw której stanęły wszystkie zespoły Tarnopola. Na starcie stanęła też po raz pierwszy sekcja lekkoatl. MKS-u.

Występ nasz zakończył się pełnym sukcesem, albowiem zajęliśmy w ogólnej punktacji pierwsze miejsce, przy czym punktacją reprezent. Lwowa nie była brana pod uwagę.

W reprezentacji Lwowa wystąpiło czterech członków lwowskiego MKS-u. a to: **Zatwarnicki, Borus, Romaniszyn** i **Burzyński**. Na wyróżnienie z M.K.S-u zasłużyli: **Raubo, Poczynek, Barecki, Gonczewski, Pietrzyszyn** oraz **Ryszawy**.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

100 m: 1) **Zatwarnicki** (L) 11,2; 6) **Barecki** (MKS) 12,2.

200 m. 1) **Zatwarnicki** 23,7; 3) **Barecki** 25,2.

800 m: 1) **Korzeniowski** (L) 2,04.9. **Poczynek** (MKS) 2,22,5.

1500 m: 1) **Korzeniowski** 4,37,8; 3) **Gonczewski** (MKS) 4,49.1: 4) **Głuch** (MKS). Reszta zawodników tarnopolskich daleko w tyle.

5000 m: 1) **Borus** (L) 15,50,6 (rekord okręgu).

Skok w dal: 1) **Drużbiak** (L) 6,32; 2) **Burzyński** (L) 6,17; 4) **Pietrzyszyn** (MKS) 6,07; 5) **Zacharków** (MK.S) 5,98.

Skok w zwyż: **Semkowicz** (L) 1,73.

Pchnięcie kulą: 1) **Romaniszyn** 12,46; 4) **Raubo** (MKS) 10,35.

Rzut dyskiem. 1) **Begaj** (L) 37,99; 3) **Romaniszyn** (L) 35,99; 4) **Raubo** (MKS) 29,90.

Oszczep: 1) **Burzyński** (L) 48,03; 3) **Raubo** 47,06.

Sztafeta 4×100: 1) Lwów 47; 2) Kresy 52,3; 3) MKS 55. Zajęcie trzeciego miejsca przez stafetę MKS było rezultatem wprost katastrofalnego podawania pałeczki.

Punktacja drużynowa wygląda następująco: 1) MKS 130 pkt., 2) Kresy 114 p., 3) P.P.W. 29 p., 4) Sokół 25 p., 5) P.K.S. 16 p., 6) Strzelec 12 pkt.

Po zawodach odbyło się rozdanie nagród w postaci sprzętu ofiarowanego przez L.O.Z.L.A. Nagrodę zespołową otrzymał M.K.S. Organizacja zawodów dość dobra. Widzów ponad 1000!! **A. S.**

Gratulujemy wyników, lecz nie wiemy, czy koledzy pamiętają o tym, że w „Tabeli 20-stu najlepszych" zamieszczamy tylko wyniki poświadczone przez kierownika zawodów. Więc czekamy na odpowiednie zaświadczenie.

Red.

14 M 10 CM

15 maja 1939 roku *Roubo* uzyskał podczas eliminacji na mecz Tarnopola ze Lwowem następujące wyniki:

1) Pchnięcie kulą 5 kg 14 m 10 cm; 2) rzut dyskiem 2 kg 30 m; 3) rzut oszczepem 800 g 47 m 16 cm.

M. Sneryński.

Iłowo

HKS CZUWAJ — KS NAPRZÓD

30 kwietnia 1939 roku drużyna HKS-u „Czuwaj" z Iłowa gościła w Jabłonowie. Przeciwnikiem harcerzy była drużyna Klubu Sportowego „Naprzód" z Jabłonowa. Spotkanie odbyło się w bardzo przyjacielskim nastroju i po ciekawej walce zwycięstwo odniosła jedenastka gospodarzy. Wynik meczu ustanowił *Murawski* strzelając jedenastkę juz w pierwszej połowie spotkania. Mecz zakończył się więc wynikiem 1:0 na korzyść KS „Naprzód" pomimo ambitnej i zawziętej gry harcerzy.

Sieradzki Stanisław.

Tarnowskie Góry

W zawodach o mistrzostwo szkół śląskich MKS Tarnowskie Góry pokonał MKS II z Katowic w koszykówce 91:21 (48.10) i w szczypiorniaku 8:7 (2:5). Natomiast w piłce nożnej i siatkówce zwyciężyli Katowiczanie, bijąc T. Góry w siatkówce 2:0, a w piłce nożnej 5:2 (2:0).

×

Dn. 17 bm. odbyły się na boisku szkolnym wewnętrzne zawody lekkoatletyczne Państwowej Szkoły i Liceum Chemicznego. Wyniki:

60 m: **Golian** 7.4, **Świtocz, Michnowicz.**

200 m: **Golian** 25,4, **Świtocz, Jeszewski.**

800 m: **Bojanowski** 2:16,0, **Matras, Lenart.**

Skok wzwyż: **Grocholski** 1.60 m, **Kobylski** 1,60 m, **Bojanowski** 1.58 m.

Skok w dal: **Matras** 5,69 m, **Grocholski** 5,56 m, **Lewandowski** 5,50 mtr.

Kula 5 kg: **Grocholski** 12,79 m, **Matras** 12,00 m, **Pogorzelski** 11,21 mtr.

Dysk 2 kg: **Opolczyk** 30,70 m, **Białocerkowski** 29,00 m, **Grocholski**

(el)

Miechów

WYNIKI ZAWODÓW MIĘDZYSZKOLNYCH
18 maja 1939 r.
IX GIMNAZJUM (KRAKÓW) — GIMNAZJUM (MIECHÓW)

Lekkoatletyka

100 m: **Schabowski** 12,0 (Miech.), **Bystrzyński** 12,1 (Krak.), **Kacerz** 12,6 (Krak.), **Mickoś** 12,8 (Miech.).

Sztafeta 4 × 100 m: **Sroka** (Miech.), **Relidziński, Mickoś Marian, Schabowski** 50,1 sek., **Krzynacki** (Krak.), **Konas, Bystrzyński, Kacerz** 50,9 sek.

Skok w dal: **Feszczuk** 6,19 m (Miech.), **Sroka** 6,14 m (Miech.), **Bystrzyński** 5,84 m (Krak.), **Zarębski** 5,62 m (Krak.).

Rzut kulą 5 kg: **Szczeciński** 14,38 m (Miech.), **Sekuła** 13,51 m (Miechów), **Wolf** 13,11 m (Krak.), **Zarębski** 12,42 m (Krak.).

Rzut dyskiem 2 kg: **Sekuła** 42,70 m (Miechów).

Ogólny wynik zawodów lekkoatletycznych Liceum i Gimnazjum (Miechów) — IX Liceum i Gimnazjum (Kraków) — 32 pkt. do 16.

GRY SPORTOWE:

Siatkówka: Gimnazjum Miechów — Gimnazjum Kraków 2:0 (15:5, 15:11).

Koszykówka: Gimnazjum IX Kraków — Gimnazjum Miechów (15:7, 12:20). 27 do 27 pkt.

Zawody prowadził prof. mgr Kazimierz Świtalski (Miechów), sędziował p. prof. Kazimierz Urbański IX Gimnazjum (Kraków).

Kobryń

PRZYGOTOWUJEMY SIĘ DO TRÓJMECZU!

Koło Sportowe Gimnazjum im. M. Rodziewiczówny w Kobryniu organizuje w dniach 10—11 czerwca trójmecz lekkoatletyczny i gier sportowych, w którym udział wezmą zespoły: Gimn. Państw. króla Wł. Jagiełły z Łunińca, Gimn. Państwowe J. Piłsudskiego z Pińska oraz zespół tut. Gimnazjum. Trójmecz ten największa impreza sportowa na Polesiu odbędzie się juz po raz trzeci. Pierwszy był zorganizowany przez Pińsk w 1937 r. W r. ubiegłym zawody te odbyły się w Łunińcu, zaś w roku bieżącym organizacja przypada w udziale Kobryniowi.

Tutejsze Koło Sportowe na czele z prezesem **A. Dowgierdem,** chcąc jak najlepiej zaprezentować się na trójmeczu i utrzymać tradycję zwycięzców w klasyfikacji ogólnej, juz obecnie przeprowadza treningi i zawody w celu wyłonienia drużyny reprezentacyjnej. **W** rozegranych zawodach, które zakończone zostały dnia 17.V. poziom był na ogół dość wysoki i choć nie uzyskano nadzwyczaj dobrych wyników, to jednak z formy czołowych zawodników możemy być zadowoleni.

Wyniki uzyskano następujące:

100 m — 1) **Dowgierd A.**; 2) **Kalinowski** po 13 sek.

400 m — 1) **Dowgierd A.** 56 sek.; 2) **Białowicz** 57 sek.

800 m — 1) **Białowicz** 2,17 sek.; 2) **Wolf** 2,18,8 sek.

W dal — 1) **Dowgierd A.** 564 cm; 2) **Płachecki** 551 cm.

Wzwyż—1) **Dowgierd A.** 158 cm; 2) **Szczur** 148 cm.

Tyczka — 1) **Szczur** 245 cm; 2) **Wolf** 230 cm.

Trójskok — 1) **Dowgierd A.** 1182 cm; 2) **Wolf** 1065 cm.

Dysk 2 kg — 1) **Trylewski** 22,84 m; 2) **Kułakowski** 22,62 m.

Kula 5 kg — 1) **Kułakowski** 12,74 m; 2) **Dowgierd A.** 12,25 m.

Oszczep 800 gr — 1) **Kułakowski** 40,22 m; 2) **Kopiec** 34,68 m.

Poza tym odbywają się zawody koszykowe, w których prowadzi zdecydowanie klasa I liceum przed klasą IV-tą. Następna generalna próba lekkoatletyczna oraz zakończenie zawodów koszykowych odbędzie się w najbliższych dniach podczas której zdecydowany zostanie ostatecznie skład reprezentacji Gimnazjum na trójmecz Pińsk — Łuniniec — Kobryń.

W. Krzyżanowski

Katowice

Drużyna M.K.S-u **Katowice I** ruszyła do rozgrywek mistrzowskich w piłkę nożną dnia 17.V. b.r. odnosząc od razu w 1-szym meczu na obcym terenie zwycięstwo w stos. 5:2 (2:0). Przeciwnikiem była drużyna M.K.S-u z Tarnowskich Gór, drużyna twarda i ambitna, lecz grająca na niskim poziomie technicznym.

Drużyna M.K.S-u kat. **I**, której kierownikiem jest obecnie p. prof. **Kozdroń**, nie posiada słabych punktów. Zaraz w 1-szym meczu zademonstrowała ładną grę, szczególnie w linii ataku, oraz obrony. W razie uzyskania mistrzostwa przez drużynę M.K.S-u kat. **I** (co jest bardzo prawdopodobne), będzie ona reprezentować Śląsk na meczu z z Warszawą, który odbędzie się w dniu Święta Sportowego w Cieszynie. Drużyna zostanie prawdopodobnie wzmocniona graczami MKS z Chorzowa. Kandydatami do reprezentacji Śląska, są na razie: obrońcy **Igła** i **Czakański**, pomocnicy **Martin** i **Czaja**, oraz cały atak w składzie: **Śmitowski, Böhm, Kocima, Kubiszik, Szymański**.

Lista 20-tu najlepszych

(Dokończenie ze str. 3-ciej)

tnim znaleźliśmy ku naszemu zadowoleniu szereg nazwisk z terenu szkolnego.

W biegu na 400 m kol. Wojciechowski jest 9-ty w Polsce. (Mowa o rezultatach uzyskanych w sezonie wiosennym). W skoku wzwyż rewelacja! kol. Siemiątkowski drugi w Polsce (183 cm), kol. Mokszki piąty (180 cm), kol. Reiske szósty (178 cm). W skoku w dal kol. Mokszki trzeci, w trójskoku kol. Żyliński dziewiąty, w pchnięciu kulą 7¼ kg — kol. Hubeny dziesiąty. Należy wziąć pod uwagę, że „Przegląd Sportowy" nie otrzymuje kompletnych sprawozdań z zawodów szkolnych, dlatego wielu kolegów pominięto w zestawieniu listy.

Po tych uwagach mających na celu „podniesienie" ducha, przechodzimy do omawiania zaszłych zmian.

W biegu na 200 m sześciu nowicjuszy, a jeden kol. Zatwarnicki wywindował się od razu na 5-te miejsce. Reszta kolegów ograniczyła się do robienia bałaganu w dołach listy.

Za to na 800 m notujemy fakt niecodzienny. Cała druga dziesiątka zmieniła swój skład osobowy. Wywarło to swój potężny wpływ na poziom tej konkurencji. Gdy jeszcze 8 maja piętnasty miał 2:25, to dzisiaj dwudziesty przekroczył 2:18 sek. Z plejady nowych na wyróżnienie zasługuje kol. Zawadzki, który, uzyskując wynik 2:10,2 sek. uplasował się na miejscu siódmym. Przedostatni numer, bo 19-ty jest w posiadaniu reprezentanta Bochni, a milionowa stolica niema nawet dwudziestego w Polsce biegacza — ucznia!

Poważna zmiana zaszła w konkurencji 1500 m. Kol. Borus ze Lwowa przebiegł ten dystans w czasie 4:17,5 sek., co dało mu tytuł wiceleadera tabel. Pozostałe zmiany w liczbie sześciu dotyczą drugiej dziesiątki zawodników. Zmieniły one w dużym stopniu przeciętną wyników, podwyższając zarazem rezultat ostatniego z 4.57 do 4:46.

W pchnięciu kulą 7¼ kilową witamy nowego leadera. Jest nim kolega Hubeny z Grudziądza, który pchnięciem na odległość 12,96 m wysforował się na czoło, przeganiając kol. Tomczyka o całe trzydzieści centymetrów. Kilku innych kolegów przyczyniło się do wypełnienia całego „kontygentu" miejsc, tj. pełnej dwudziestki. Zdołali jeszcze usunąć słabiutki wynik 10,41 metra.

Generalna czystka dołów odbyła się na terenie tabeli rzutu dyskiem I kilowym. Dziewięciu dyskoboli dokonało małego „przewrotu". Gdyby takie ogromne zmiany zachodziły w dalszym ciągu, już za tydzień mielibyśmy dwa tuziny kolegów lepszych od Gierutty i Fiedoruka; bo proszę zauważyć: niedawno piętnasty figurował z rzutem 28 m, a dzisiaj dwudziesty ledwo utrzymuje się z 40 metrami! Dwanaście metrów w dwa tygodnie, to doprawdy błyskawiczna poprawa. Naturalnie nie trzeba tego brać całkiem na serio. Stało się tak wskutek kompromitująco słabych rzutów z kwietnia. Ponieważ wakowało dziesięć wolnych miejsc, więc też znalazły się na honorowym wykazie rezultaty mocno słabe. Ale to nic nie zaszkodziło lekkiej atletyce szkolnej. Wprost przeciwnie: zdopingowało wiele uczniowskich klubów sportowych do podjęcia ataku. Nie długo czekaliśmy na owoce tych ataków. W tej chwili rzut dyskiem jest jedną z najbardziej wyrównanych konkurencji w ogóle, gdy jeszcze 8 maja różnica między sezonem jesiennym a wiosennym występowała nadzwyczaj jaskrawo (45 in 35 metrów).

12 nazwisk nowych spostrzegamy w rzucie dyskiem 2 kilowym. Tutaj zmiany są innej natury. Nasuwa się tutaj podobieństwo do zębatego koła. Wyniki nowych weszły równomiernie do wszystkich części starej tabeli. N-ry: 3, 4, 6, 9 10, 12, 12, 15 itd. obsadzone są nieznanymi nazwiskami. (Za wyjątkiem kol.: Tomczyka i Hubenego, którzy „panują" w cięższej kuli).

Za to w rzucie oszczepem 800 gr tylko dolne rejony uległy znacznym zmianom. Rozpiętość wyników jest tutaj zastanawiająco duża. Pierwszy kol. Kornalewski ma przeszło 56 metrów, ostatni, kol. Holeksa 38 m. Trzeba więcej uwagi poświęcać oszczepowi!

Podkreślamy obecność na liście na miejscu 13-tym kol. Bitki z Cieszyna. Czekamy dalszych wyników z Zaolzia!

Nie uwzględniliśmy w naszych tabelach niektórych wyników, ponieważ nie zostały opatrzone uwagami co do wagi przyrządów sportowych (jeśli chodzi o rzuty), względnie adnotacjami wychowawców fizycznych, potwierdzających prawdziwość rezultatów. Odnosi się to szczególnie do korespondencji kolegów z Suwałk, zamieszczonej w numerze 63-im na stronie 5-ej, oraz części korespondencji z Łucka.

Ostatnia tabela w bież. roku szkolnym, zamykająca definitywnie rok szkolny 1938/39, ukaże się w ostatnim numerze Sportu Szkolnego, w połowie czerwca. Uwzględnimy w niej wszystkie protokóły z zawodów, zamieszczone w naszym piśmie do numeru ostatniego włącznie.

Niniejsze listy uwzględniaja wyniki wydrukowane w Sp. Szk. do n-ru 66-go włącznie. js.

Redakcja, tel. 8-63-66 i Administracja, tel. 9-95-62, Warszawa, Łazienkowska 3. Nocny telefon redakcji — w środy i niedziele od g. 19 — 592-40. Wydz. ogłoszeń: Łazienkowska 3. Tel. 8-63-66.
Prenumerata miesięczna 80 gr, kwartalna 2 zł 20 gr, roczna (10 miesięcy) 7 zł. Pocztowe konto rozrachunkowe Nr 119, Konto P.K.O. 13.693
REDAKTOR: LECH GÓRSKI — przyjmuje w środy — 12 — 15 WYDAWCA: „KULTURA FIZYCZNA" sp. z ogr. odp.
990 Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, W-wa, Dobra 56

Na szaro

Niedzielne zmartwienia

Coś taki znudzony?

— Mam wolne popołudnie... Nie wiem, jak czas zabić...

— Chodź ze mną na mecz piłkarski.

— Ja?... Na mecz?... To dobre dla hołoty!...

— Tak sądzisz?... Hm!... Ludzie z towarzystwa chętnie odwiedzają apaszowskie spelunki, dla świeżych wrażeń... Zniż się i ty do sfery sportowców... Może cię to rozerwie...

— Wątpię... Ale z nudów mogę iść z tobą, na ten mecz.

***

Cóż pan taki zmartwiony?

— Zmartwiony? Zrozpaczony! Nie mogę być na dzisiejszym meczu! Człowiek cały tydzień żyje nadzieją, że w niedzielę odetchnie sportową atmosferą, przeżyje półtora godziny emocji, wyklaszcze się, wykrzyczy, a tu masz — chłop strzela, a Pan Bóg kule nosi! Dyżur. Akurat na mnie trafiło!... Taki mecz! Taki mecz!...

***

Cóż pan taki wściekły?

— A niech to diabli porwą! Muszę iść na mecz, a tymczasem kolega projektuje wycieczkę motocyklową do Puszczy Białowieskiej! Proponuje mi tylne siodełko! Panie, — słońce, las, żywica, ptaszęta, ozon — a ja muszę siedzieć na trybunie i patrzeć jak Baran Tatusiowi gole strzela!... Czy to nie straszne? Czy istnieje obrzydliwszy fach od fachu dziennikarza sportowego!?...

***

Gra pan dzisiaj?

— Gram, psiakrew! Panie, już mi te mecze bokiem wyłażą! Panu to byczo, posiedzi pan godzinkę na trybunie, nie zmęczy się, nie spoci, skrobnie parę zdań i na dodatek forsę panu za to bulą!... A ty, człowieku, haruj jak dziki osioł, za darmo, i jeszcze cię wygwiżdżą jak spatałaszysz!...

— No, ale zdrowie, młodość!...

— E, co tam młodość! Marzę o starości, wtedy się odegram: usiądę se wygodnie na trybunie i będę patrzał na 22 wariatów, latających za piłką!...

***

Cóż pan taki smutny?

— Czyż mało powodów do smutku? Starość, proszę kochanego pana, starość nie radość! Kiedyś było się jednym z tych 22 wspaniałych chłopaków. Szalało się między bramkami, waliło gole — a dziś co? Siedzi człek, w charakterze spierniczałego widza i nikt na niego nawet nie spojrzy, nie oklaskuje... Nie poznają; łysina, brzuszek... Starość, proszę kochanego pana, ot co!...

JÓZEF KEMPA.



Fragment z meczu finałowego o puchar Francji, wygranego przez Racing Club Paris. Na zdjęciu moment pod bramką Lille.

Ze wspomnień o Chmielewskim

B. mistrz Europy

Dwie rozmowy z naszym asem



Pabianice 1937

Podczas ostatnich mistrzostw bokserskich w Dublinie, gdy czytało się artykuły i sprawozdania z nich, czy też jakieś uwagi, dość często można było spotkać wśród innych nazwisk naszych reprezentantów nazwisko, dawnego „repa" — Chmielewskiego, który przeszedłszy na zawodowstwo, dziś przebywa pod opieką Cyganiewicza w Stanach Zjednoczonych.

W tych wspomnieniach o nim, w tej pamięci o sławnym naszym polskim bokserze jest coś z tęsknoty i żalu trwałego, że odszedł, że udał się za Ocean, aby boksem zarabiać na chleb. Gdy dowiadujemy się z pism i gazet o tym, ze tam zwyciężył kogoś, ze znokautował, to jednak te zwycięstwa jego nie radują nas tak, jak sukcesy odnoszone kiedyś w Polsce lub poza jej granicami w barwach reprezentacji polskiej. Wolelibyśmy go widzieć wśród nas, na naszych polskich ringach...

Zawsze, gdy czytam o Chmielewskim, lub gdy usłyszę o nim przypominają się mi moje z nim spotkania. Były tylko dwa, ale na zawsze pozostaną mi w pamięci. Pierwsze w Pabianicach we wrześniu 1937 r. Przyjechał wtedy z drużyną I.K.P. na mecz z jedną z drużyn pabianickich. Zauważyłem go na ulicy. Ponieważ była to dla mnie „gratka" nielada nie namyślając się długo podszedłem do niego i przywitawszy poprosiłem o kilkanaście minut rozmowy. Pan Henryk z chęcią zgodził się. Rozmowa zeszła od razu na temat mistrzostw bokserskich Europy 1937 r. odbytych w maju w Mediolanie, na których nasz mistrz pokonał kolejno Belga Claeseusa, Szwajcara Flury, Norwega Tillera i wreszcie w finale Holendra Dekersa, zdobywając tym samym mistrzostwo Europy.

Jak dowiedziałem się zdobycie tytułu mistrza zawdzięczał przede wszystkim nakreśleniu sobie przed każdą z walk planu, według którego potem walczył i zwyciężał. Jeszcze dziś pamiętam jak sympatyczny, o ciemnej ogorzałej twarzy pan Henryk mówił: — „Zawsze trzeba postępować według nakreslonego z góry na dalszą metę planu. W ciągu kilku lat mej kariery bokserskiej miałem możność przekonać się i odczuć na własnej skórze, że taki plan daje zawodnikowi duże szanse wygranej, że zawodnik, walczący, jak się to popularnie mówi „z głową" najczęściej wygrywa. Bokser przez cały czas walki powinien bezustannie przeciwnika obserwować i z jego sposobu walki wyciągnąć wnioski, powinien dobrze zważać na wszystkie błędy, aby je móc przy nadarzającej się okazji wyzyskać. Boks jest sportem, który od zawodników wymaga rozwiniętego zmysłu spostrzegawczości i zmysł ten w wysokim stopniu wyrabia. Tak samo jest z szybkością i orientacją. Zawodnik, który oprócz tych cech posiada jeszcze spokojne nerwy, jest zawsze opanowany, posiada pewność i wiarę w swoje możliwości, idzie do walki odważnie, jest zawodnikiem pełnowartościowym. Ja osobiście starałem się zawsze ciągłym wysiłkiem dojść do posiadania tych cech. Ci, co mieli możność oglądać mnie podczas walki, mogli przekonać się w jakim stopniu posiadłem je i rozwinąłem.

Na pytanie: przy pomocy jakich środków doszedł do tak świetnych osiągnięć w swej technice? — Chmielewski odpowiedział: — Na to złożyły się trzy czynniki: 1-o ciągły, wytrwały trening, którego nigdy nie zaniedbywałem, a który uważam za najważniejszy z czynników przyczyniających się do osiągnięcia dobrej formy; 2-o przystosowanie się do uwag zwracanych mi przez trenera, 3-o zastosowanie w walkach tych sposobów i tricków, które w ciągu uważnej obserwacji zdołałem zauważyć u innych bokserów, a które zwiększały mój repertuar dozwolonych ciosów, a tym samym i moje możliwości zwycięstwa.

Rozmowa nasza trwała jeszcze kilkanaście minut. Dowiedziałem się z niej, że Chmielewski lubi boks bardzo i po pracy zawodowej jest mu on rozrywką, dającą wiele zadowolenia. „Boks, to sport naprawdę męski, który w uprawiającym go osobniku wyrabia siłę, odwagę, hart i odporność na wszelkie ciosy, często także natury moralnej" — zakończył rozmowę, do dziś popularnej w sferach polskich sportowców a zwłaszcza młodzieży — Chmiel, wśród której, tak jak Kolczyński, ma szczerych wielbicieli i szczerych entuzjastów.

Tylko, że Chmielewski ma jedno ale...

O tym „ale" dowiedziałem się podczas drugiego spotkania z Chmielewskim, które miało miejsce w lutym 1938 r. na wystawie radiowej w Łodzi. Wtedy to udzielał on przed mikrofonem P.R. wywiadu i opowiadał o powodach, które go skłoniły do podpisania kontraktu z Cyganiewiczem na wyjazd do Stanów Zjednoczonych.

„W pragnieniach każdego człowieka. w jego psychice — mówił wtedy „Chmiel" — leży dążnosc do zapewnienia sobie i najukochanszej istocie — matce, jak najlepszych warunków bytowania. Każdy stara się, aby zdobyć sobie fundusze na spokojne w dostatku życie... Chcę, aby matce mojej i mnie było dobrze. Sądzę, iż zdobędę do tego środki za Oceanem....

Słowa te mocno wryły mi się w pamięć i kazały przez długi czas zastanawiać się.

Wiedziałem, że Chmielewski miał dość dobre miejsce majstra w jednej z wielkich firm łódzkich, dlatego też wyrażenie zgody na wyjazd do Stanów Zjednoczonych i podanie jako powodów chęci zapewnienia sobie spokojnego życia przez zdobycie boksem pewnych większych — jak się spodziewał — sum, zdziwiło mnie.

Przecież i tu, u nas w Polsce, mógł sobie zapewnić dostatnie warunki życia. Pracę miał zapewnioną, dlaczego więc szukał czegoś lepszego za granicą?...

Dziś, gdy obserwujemy go z dala, czytając w gazetach o jego tam poczynaniach, zdaje się nam, iż nie zdobył tego, czego szukał: sławy i pieniędzy... Rachuby zawiodły go trochę... Jak będzie dalej — nie wiemy, nie chcemy prorokować, sądzimy jednak, że o wiele nie będzie mu lepiej... I że szkoda go...

Na marginesie tych wspomnień nasuwają się na myśl uwagi. Przede wszystkim: w założeniach sportu nie leży zawodowstwo. Sportu nie należy, nie można traktować jako zawodu czy fachu, ma on bowiem w sobie pierwiastki szlachetności, prawości, rycerskości, ideału, a ideałami pod jakimikolwiek postaciami i formami handlować nie wolno!

Zawodowstwo to najciemniejsza plama na sporcie. Czy nie należałoby z nią walczyć? Zastanówmy się nad tym.

Tadeusz R. Boniecki

Łowicz, Państw. Lic. Pedagogiczne.

Kpt. pilot JANUSZ MEISSNER

RYCERZ GWIAZDZISTEGO ZNAKU 46

Dzień moich imienin w tym roku był — chyba — jednym z najszczęśliwszych w moim życiu. Dostałem moc listów; tu wszyscy składali mi życzenia, myślę, że szczerze; przyszła kartka od Was. A po południu przyleciała trójka z Kościuszkowskiej Eskadry. Wiecie, kto ją przyprowadził? — Cichowski! Ostatni z tych, którzy mi byli niegdyś niechętni. Uściskaliśmy się serdecznie. Nie macie pojęcia jak mnie wzruszyło to, że oni tu do mnie przylecieli; że pamiętali o mnie; że mnie uważają za swego... Nigdy nie zapomnę tej eskadry i tego, że jestem pilotem spod Gwiaździstego Znaku.

A teraz znów praca. Ty wiesz, Januszu, jaka: jesteśmy w pełni sezonu... W tym tygodniu — dziś jest czwartek — spałem ogółem 16 godzin. Za to moja grupa od paru dni lata już na Potezach XV. Skończy pierwsza i — mam nadzieję — jako jedna z lepszych.

Brak mi jeszcze doświadczenia: nie zawsze od razu wiem, na czym polega jakiś błąd ucznia w pilotażu; nie zawsze umiem to wytłumaczyć, ale staram się stosować twoją metodę — jak najwięcej samodzielności. Myślę, że uczniom wychodzi to na dobre.

Jutro kończę loty dwusterowe, więc w sobotę już będzie trochę lżej. Ale o jutrze myślę po prostu ze strachem: jak zdołam wstać o świcie i latać do wieczora?... Sen ciąży mi na powiekach, jak ciężka deszczowa chmura.

Zoń, niech jedna z twoich łez, które kiedykolwiek z mojej przyczyny błyszczały w twoich oczach, spłynie jutro na Dęblin morzem deszczu i — niech nie będzie lotów!"

Nazajutrz było pogodnie, jak co dnia od dwóch tygodni. Natarczywy dzwonek budzika, jak zwykle obudził Wahla o trzeciej rano i Wahl — jak zwykle — przemocą woli zwlókł swoje własne ciało z pościeli. Na pół śpiąc jeszcze, poszedł do łazienki i puścił sobie na głowę zimny prysznic, aby „doprowadzić się do stanu używalności".

Dziesięć głębokich przysiadów, skłony, skręty tułowia, oddechy — pięć minut porannej gimnastyki wytrzeźwiło go do reszty. Zbiegł szybko po schodach i minąwszy mokry od rosy trawnik, wstąpił do kasyna, aby zjeść śniadanie.

Zastał już tam kilku instruktorów, którzy w milczeniu pili kawę, drzemiąc nad szklankami parującymi w chłodnym powietrzu. Inni wchodzili co chwila przez szeroko otwarte drzwi, ziewając i przeciągając się, zaspani, z włosami w nieładzie i w niedbale naciągniętych kombinezach.

Ostatni przyszedł Markiz, wymuskany, świeżo ogolony, pachnący wodą kolońską. Przy drzwiach stuknął obcasami, powiedział głośno: — Czołem, — i podszedł prosto do Wahla.

— Mam do ciebie prośbę — zaczął półgłosem. — Muszę na dwa dni wyjechać w przyszłym tygodniu i..

— Zastąpię cię z przyjemnością — przerwał Wahl. — Moja grupa od poniedziałku będzie latała samodzielnie.

— Bardzo ci dziękuję. Widzisz: żenię się.

Wahl spojrzał na niego z podziwem i niedowierzaniem.

— Żenisz się?...

— Tak. Z bogatą panną. Ona dostaje w posagu kamienicę.

— I masz na to czas?

— Co za pytanie! Więc mogę na ciebie liczyć?

— Naturalnie. Kiedy ślub?

— W środę. Majowe śluby są podobno nieszczęśliwe, więc czekałem do czerwca. No, ale już muszę iść. Mam dyżur: próba powietrza.

— Ja też zaraz przyjdę. Aha: oczywiście — serdeczne gratulację.

— Dziękuję.

Wahl patrzył za nim. Markiz wyszedł, minął kępę rozkwitłych bzów na trawniku i urwawszy po drodze kiść kwiatów skręcił ku hangarom. Krzak sypnął kroplami rosy i liliowych płatków, zakołysał się i znieruchomiał.

Wahl stał w oknie z niedopitą szklanką kawy w ręku.

Białe świece kasztanów, przekwitające drzewa owocowe, bzy... Dopiero teraz je zobaczył. Dopiero teraz uświadomił sobie, że dokoła jest kwitnąca wiosna. Że poza pracą i lataniem istnieją także osobiste uczucia, miłość, piękno...

Ogarnął go nagły żal, że sam prawie nigdy nie ma czasu dla siebie. Że idzie przez życie mijając po drodze rozkwitłe bzowe krzewy i nie zrywając z nich rosistych kiści. Ze wyrzeka się niemal wszystkiego co nie jest pracą i walką. Że utkwiwszy wzrok w daleki cel, nie dostrzega rzeczy i spraw bliskich sercu.

— Spraw bliskich sercu? Bogatej panny z kamienicą? — zbuntowało się w nim coś nagle.

— Przecież jestem szczęśliwy — pomyślał. — Pracuję, jestem pilotem... Poco oglądać się za siebie? Trud zwyczajny powtarza się codzień; w tym jest właśnie sens życia. A reszta... Jak rozpływający się kontur ziemi w gęstej mgle — w perspektywie kilku lat zacierają się granice marzeń i rzeczywistości. I czasem trudno uwierzyć, że to, co już dziś wydaje się snem, czy marzeniem stanowi wspomnienie minionej rzeczywistości.

— Staszek! Chodźże na loty — zawołał ktoś od progu.

(C. d. n.).